Niemcy i Polacy w Partii Republikańskiej Stanów Zjedn. | Rok - Année XXXIX. | CZWARTEK, 24. lipca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — JEUDI, 24 Juillet 1947. | Nr. 173.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227. | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Porównania i wnioski

Przemilczanie przez Ciechanowskiego i Kwapińskiego wielkich wysiłków, jakie rządy gen. Sikorskiego dokonały w obronie Polski przeciw gwałtom i zbrodniom niemieckim nazwał b. minister rządów Sikorskiego i Mikołajczyka dr. M. Seyda, dziwną luką.

Do tych dziwnych, ale wymownych momentów w polityce obozu Rozmarkowo - Londyńskiego dodaliśmy szereg innych jeszcze więcej znamiennych jak występ prezesa Światpolu Hełczyńskiego, który w r.1944 sławił „spokój", jaki panował jego zdaniem na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką, i przeciwstawił ten „spokój" niepokojowi wywołanemu przez wypieranie Niemców z ziem polskich przez wojska rosyjskie.

Byli wówczas nawet w londyńskiej Radzie Narodowej osobnicy, którzy wołali, że „pod Hitlerem lepiej", zapominając, że naród polski nie walczył w ogóle o to, aby mu było pod taką czy inną okupacją „lepiej", ale walczył o wolną i niepodległą Polskę, na którą jak tylokrotnie w przeszłości pierwsi napadli Niemcy.

Wskazaliśmy dalej na fakt, że gen. Sosnkowski wywoławszy powstanie w Warszawie, zaczął je wyzyskiwać propagandowo przeciw Anglikom, choć o zamiarze powstania nie uwiadomił sztabu generalnego brytyjskiego! Równocześnie oddani Sosnkowskiemu ludzie tacy jak Cat Mackiewicz i Z. Nowakowski robili takie docinki W. Brytanii i Stanom Zjednoczonym, że gen. gub. Frank kazał powtarzać ich artykuły w pismach hitlerowskich ogłaszanych po polsku w Warszawie i Krakowie. Anglicy odebrali wskutek tego p. Nowakowskiemu prawo do wydawania „Wiadomości Polskich".

Prasa polska w Ameryce zaś zwróciła niedawno uwagę na równie dziwny jak i wymowny fakt, że na tak zwanym Kongresie Polonii Amerykańskiej odbytej w Waszyngtonie, w wniosku do władz amerykańskich pominięto granice na Odrze i Nysie, a poruszono ją tylko w odezwie do Polaków.

Wskazując na te fakty oraz na osobistość O'Konsky'ego, któremu nawet prasa anglo - amerykańska zarzuca współdziałanie z Niemcami w Ameryce, gorliwymi obrońcami Hitlera i jego polityki, pytaliśmy, dokąd mają nas zaprowadzić te zbyt już przejrzyste metody?

* * *

Dziś pragniemy zwrócić uwagę na inne nie mniej niepokojące wnioski, jakie się nasuwają przy porównywaniu powyższych metod Rozmarkowo - Londyńskich z wywodami prasy niemieckiej w Ameryce. Zestawił głosy te wybitny amerykański dziennikarz i pisarz polityczny William L. Shirer.

Głosy niemieckie wołają nietylko o odbudowę silnych Niemiec celem pobicia Rosji, ale także o odebranie Polsce Ziem Odzyskanych. Przeciwstawiają one demokracie Trumanowi i Marshallowi b. prezydenta republikańskiego Herberta Hoovera, który domaga się na pierwszym miejscu odbudowy Niemiec. Sławią go „Gazette Democrate" z Filadelfii i „Der Wanderer" z St. Louis oraz „Chicago Abendpost"

Hoover jest jak wiadomo jedną z głów tej samej partii ,której gorliwymi członkami są pp. Rozmarek i O'Konsky i ich przyjaciele.

„Einwanderers Freund" nazywa Hoovera najmądrzejszym amerykańskim mężem stanu, popiera gorąco żądania tegoż, by Niemcy postawiono znów na nogi i uderza przy tym nietylko na Rosję, ale także na Francję. Nie dość na tym! „Einwanderers Freund" zabrał się również do W. Brytanii w sposób następujący:

„Ukochani Brytyjczycy są prawdopodobnie głównie odpowiedzialni za wybuch wojny i za całą nędzę, która spadła na Europę... My zawsze nienawidziliśmy słowo „demokracja"... ale kraj, który poddał się tyranii Roosevelta przez 14-cie lat... nosi nazwę demokracji, nie jest to w rzeczywistości tytuł honorowy".

Za rzucanie bomb, rozpoczęte przez Niemcy, pismo czyni odpowiedzialne W. Brytanię i Stany Zjednoczone.

Ataki na Roosevelta zamieszcza także „Chicago Abendpost" i pisze:

„Hitler nie był niebezpiecznym wrogiem dla Stanów Zjedn. Twierdzenie, że mógł by on kiedyś zaatakować Stany Zjedn., jest jednym z największych kłamstw propagandowych, jakie kiedykolwiek było wynalezione. Jest natomiast prawdą, że Stalin jest poważnym przeciwnikiem, ale to jest winą Prezydenta Roosevelta".

„Ohio Waisenfreud" domaga się uzbrojenia stu dywizyj niemieckich, a „Newyork Staats Zeitung" żąda, aby więcej Niemiec nie uważano za groźnych.

Współtwórca hitleryzmu Otto Strasser zaś pisze w „Cincinati Freie Presse":

„80 milionów istnień ludzkich ma prawo do wolności jak każdy inny naród. Ścieśnienie tych ludzi na przestrzeni takiej jak Polska, która ma tylko 22 miliony mieszkańców, oznacza pozbawienie ich chleba, co w konsekwencji musi doprowadzić do nowej eksplozji".

Kompleks hitlerowskiej „wyższości" odzywa się w „St. Josephs Blatt" wychodzącym w Oregonie. Przytacza ono słowa pewnej Niemki, która wróciła ostatnio do Niemiec:

„Zdawałam sobie coraz bardziej sprawę, że my Europejczycy jesteśmy ludźmi kulturalnymi, podczas gdy Amerykanie posiadają zaledwie pewną cywilizację".

Tak więc niemiecka prasa amerykańska znajdująca się w tej samej partii republikańskiej co Rozmarek, O'Konsky i ich przyjaciele, sławi republikanina Hoovera przeciw demokracie Trumanowi, winą wywołania wojny i bombardowania miast przypisuje tylko Anglii, Rosji, Francji a nawet Stanom Zjednoczonym i prezydentowi Rooseveltowi, tylko nie Niemcom.

Wynika z głosów powyższych, że całą nadzieją Niemców amerykańskich i Niemiec jest partia republikańska, która jest również całą nadzieją jej członków gorliwych pp. Rozmarka i O'Konsky'ego.

Niemcy amerykańscy robią wszystko, co mogą, by doprowadzić do odbudowy wielkich i potężnych Niemiec przez wymyślanie nietylko na Rosję, ale także na Francję, na W. Brytanię, na Roosevelta i Trumana, a wynoszenie Hoovera, który był poprzednikiem Roosevelta. Natomiast Hitler i jego Niemcy zdaniem prasy niemieckiej nic złego nie popełnili.

Przyjaciele Sosnkowskich, Rozmarków, O'Konsky'ch, Nowakowskich, Mackiewiczów itd. nietylko nie potępiają roboty niemieckiej, ale obóz ten uważa również Churchilla i Roosevelta za „zdrajców" (patrz choćby „Sztandar Polski" pp. Kawałkowskiego i Bernarda).

Obóz ten wysiłki, krzywdy i zbrodnie niemieckie pokrywa takim milczeniem, że nie wspomina nawet o obronie praw narodu polskiego przeciw Niemcom ze strony rządów Sikorskiego i Mikołajczyka, jak to stwierdził min. dr. Seyda.

Czyż może być jakikolwiek Polak o poczuciu odpowiedzialności, który wierzyć może, że owe sto dywizyj niemieckich, żądanych przez niemieckich kolegów partyjnych p. Rozmarka zbudują nam Polskę — wolną, niepodległą i demokratyczną — jakiej obraz malują ustawicznie przed słuchaczami płatni przez p. Rozmarka agenci jego, usiłując wmówić ludziom, że to Rozmarek i amerykańska partia republikańska, za którą kryją się Niemcy amerykańscy, odbudują nam taką Polskę.

Hitler łapał Niemców na obietnice nowej tysiącletniej Rzeszy o 250 milionach mieszkańców, Polskę zaś przez szereg lat chwalił! A jak to wygląda dziś w rzeczywistości!

Naród polski nie przeżyłby już drugiego takiego zawodu, jaki mu sprawili „mocarstwowi" wrogowie Sikorskiego, Witosa, Korfantego i Paderewskiego, którzy tych polskich mężów stanu nienawidzili za życia tak samo jak Niemcy.

Dlatego podnosimy głos ostrzegawczy, póki czas! *M. Kwiatkowski*

70 tys. ludzi ucieka przed „czarnym wulkanem"

MANAGUA. — W dniu 22 lipca br. ponad 70 tysięcy mieszkańców miasta Leon w Nicaragua rozpoczęło wyścig ze śmiercią, walcząc na przestrzeni 20 km. o życie. Mianowicie mieszkańcy zagrożonego miasta Leon uciekają na poły nago, ledwie z życiem, by uniknąć zagłady ze strony wulkanu z „Sierras Nigras", który nagle rozpoczął niebezpieczną działalność i wydaje tak duszące dymy, iż wszystko co żyje, ginie lub ucieka w popłochu.

Od 10 dni wulkan ten wyrzucał słupy dymu i słychać było na wiele kilometrów potężne wybuchy, przypominające złowrogą kanonadę.

Tymczasem od dwóch dni masy trującego dymu i lawy wydobywają się z krateru „Czarnego wulkanu", i zatruły śmiertelnie wielu mieszkańców miasta.

Na przestrzeni 750 kilometrów ludność została ewakuowana, a pola uprawne przylegające bezpośrednio do wulkanu znalazły się bądź zupełnie pokryte gęstą trującą masą dymów, wznoszących się nad całą okolicą, bądź zostały na znacznych przestrzeniach zalane lawą. Grubość warstwy dymów dochodzi do 600 metrów ponad terenem ciężko doświadczonym. Obszar ten pogrążony został w ciemnościach, a ludność w panice ucieka.

W 1927 roku wybuch wulkanu trwał przez trzy miesiące. Wybuch lawy dochodzi do wysokości 600 metrów.

Pod naciskiem Francji i W. Brytanii

Rząd Stanów Zjedn. ogranicza rozmowy francusko-brytyjsko-amerykańskie

do sprawy zwiększenia dobycia węgla w Zagłębiu Ruhry.

Londyn. — Rząd francuski, jak to już o tym donosiliśmy, zwrócił rządowi brytyjskiemu uwagę na niepokój jaki panuje wśród opinii francuskiej na sposób w jaki zamierzano rozwiązać problem odbudowy gospodarczej Niemiec.

Stanowisko Francji w tej sprawie zostało również zakomunikowane rządowi Stanów Zjednoczonych.

Sprawa dotychczas załatwiana przez dwóch partnerów, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, ma być rozpatrywana z udziałem Francji.

Rozmowy przeprowadzone przez Francję w tej sprawie znalazły przychylne echo tak w Londynie jak i w Waszyngtonie.

Rozmowy Trójki odbędą się zrazu nad problemem zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry.

W rozmowach weźmie udział także Francja

Niezależnie od tego Komisja senacka zajmuje się również tym zagadnieniem.

*

Prace komisyj technicznych w Paryżu

PARYŻ. — Prace Komisyj technicznych w Paryżu posuwają się szybko naprzód. Komisje zakończyły badanie kwestionariusza, który ma być rozesłany do 16 narodów, mających odpowiedzieć indywidualnie, jakie mają potrzeby dla odbudowania swych krajów, niezależnie od swych zasobów do 1948 roku i jakiej minimalnej pomocy potrzebowały by ze strony Ameryki.

*

Izba Reprezentantów obraduje nad pomocą dla Europy

WASZYNGTON. — W amerykańskiej Izbie Reprezentantów powołano do życia Komisję, która będzie miała na celu zbadać, w jaki sposób Stany Zjednoczone wezmą udział w odbudowie Europy. Komisja będzie musiała przygotować do dnia 1 marca 1948 r. odpowiedni raport i przedstawić go na plenum Izby Reprezentantów.

2 anglosascy dowódcy wojskowi na posiedzeniu sesji niemieckiej Rady Gospodarczej

FRANKFURT. — Dwaj dowódcy wojskowi okupacji anglosaskiej w Niemczech zachodnich: generał Douglas i generał Clay wzięli w dniu 22 lipca br. udział w obradach drugiej sesji niemieckiej Rady Gospodarczej, rozpatrującej zagadnienia węgla w Zagłębiu Ruhry, transportu i żywności.

Generał Douglas, zabierając głos na posiedzeniu Rady Gospodarczej oświadczył, iż sprawy żywności, transportu i węgla stanowią kluczowe zagadnienia obu stref okupacyjnych, podejmujących obecnie wspólną gospodarkę. Douglas stanął na stanowisku, iż górnicy Zagłębia Ruhry będą musieli podnieść znacznie wyżej wydobycie węgla dla zaspokojenia potrzeb nie tylko własnych, ale także sąsiadów, którzy pragną z nadwyżek węgla w Zagłębiu Ruhry skorzystać.

Douglas wezwał Radę Gospodarczą do zajęcia się naprawą linii kolejowych i do usprawnienia środków transportowych, gdyż przyczynią się one w dużym stopniu do odbudowy Niemiec zachodnich i Europy.

Analizując potrzeby niemieckie w zakresie żywności, Douglas powiedział, iż Niemcy muszą podjąć należyte wykorzystanie zapasów ziemi uprawnej, podnieść uprawę zbóż oraz zająć się ścisłą kontrolą rozdziału żywności. Wzmożona wytwórczość płodów rolnych przyczyni się najlepiej do polepszenia obecnej sytuacji żywnościowej w Niemczech.

Rada Gospodarcza powitała z radością plan Marshalla.

Przeciwstawili się temu wnioskowi 4 komuniści, którzy oświadczyli, iż przyjęcie planu Marshalla jako podstawy w odbudowie zniszczonych krajów Europy, to rozbijanie jedności niemieckiej.

*

Amerykanie za podniesieniem wydobycia węgla w Zagł. Ruhry

FRANKFURT NAD MENEM. — Amerykańskie kierownicze koła dla spraw gospodarczych Niemiec są zdania, że odbudowa przemysłu niemieckiego może nastąpić tylko przez zwiększenie wydobycia węgla.

Cel ten zamierza się osiągnąć przez przyznanie górnikom niemieckim specjalnego statutu, przy czym jako wzór miałby służyć statut jaki przyznała swym górnikim Francja.

Klabiński i Pawlisiak gośćmi „Narodowca"

W środę w południe przybyli do Redakcji „Narodowca" dzielni kolarze polscy: Klabiński i Pawlisiak. Zwiedzili oni naszą drukarnię i redakcję, a następnie zostali zaproszeni przez wydawcę „Narodowca" p. Kwiatkowskiego na szklankę wina. „Narodowiec" wręczył im również premie po 10 tys. franków dla każdego z nich, za piękne wyniki uzyskane w tegorocznym „Tour de France".

Wywiad przeprowadzony z naszymi kolarzami zostanie umieszczony w jednym z następnych numerów.

:-:

Rokowania CGT — pracodawcy

Paryż. — Plenarne posiedzenie przedstawicieli CGT i Federacji pracodawców CNPF zostało z wtorku przełożone na środę. Poprzednio przedstawiciele pracodawców zostaną przyjęci przez premiera Ramadiera.

Z kół politycznych donoszą, że dotychczasowe rokowania pozwalają sądzić, iż wobec komplikacji zagadnienia: ceny - zarobki zajdzie konieczność zwołania krajowej konferencji gospodarczej. Nie jest wykluczone, że konferencja zwołana zostanie już w przyszłym tygodniu. Obrady jej miałyby doniosłe znaczenie dla przyszłości franka, polityki cen, produkcji i pokoju społecznego.

Sprostowanie: — W tytule wiadomości o rokowaniach CGT z pracodawcami, zamieszczonej w numerze na środę, powinno być oczywiście „Układ CGT z pracodawcami" a nie jak zamieszczono omyłkowo, „pracownikami".

:-:

Strajk żniwiarzy w dep. Seine et Marne

Paryż. — Robotnicy rolni w obwodzie Auneau w dep. Seine et Marne przystąpili do strajku w przededniu żniw. Strajk objął gminy Le Chatelet en Brie, Chatillon la Borde, Mormant, Sivry-Courtry i Maincy. Wybuchł on na tle zarobkowym. Strajkujący domagają się podwyższenia zarobku godzinnego o 7 franków.

Niezadowolenie robotników rolnych z dotychczasowych płac zanotowano również w departamencie Eure et Loir. Strajk wybuchł w kilku gminach.

Zgromadzenie Narodowe zakończyło dyskusję nad budżetem i radzi nad komornem

Paryż. — Przyjęciem budżetu Ministerstwa Oświecenia Publicznego, Zgromadzenie Narodowe zakończyło dyskusję nad budżetem Francji na rok 1947. Niezałatwiony pozostał jednak jeszcze budżet Ministerstwa Obrony Narodowej, który w myśl decyzji powziętej będzie uchwalony przez Zgromadzenie w formie prowizoriów miesięcznych.

Uchwałą 227 głosujących przeciw 175 na 402 obecnych posłów na posiedzeniu, Zgromadzenie unieważniło we wtorek wybory poselskie na wyspach Saint Pierre et Miquelon.

* * *

Z kolei Francuskie Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do dalszej dyskusji nad kwestią mieszkaniową, mianowicie projektem ustawy o komornym. W dyskusji jaka się rozpoczęła, Zgromadzenie Narodowe będzie starało się znaleźć rozwiązanie kryzysu mieszkaniowego, który przez całkowite wstrzymanie budownictwa daje się coraz bardziej we znaki. Projekt ustawy przewiduje znaczne podwyższenie komornego.

Brytyjski minister Pracy o zatrudnieniu Polaków

LONDYN. — W dniu 22 lipca rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Pracy złożył oświadczenie w Izbie Gmin, iż na 70 tysięcy Polaków zapisanych do Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia cywilnego na terenie W. Brytanii do dnia 19 lipca br. 29.000 znalazło już zatrudnienie w przemyśle brytyjskim. Stanowi to prawie 70% zapisanych do Korpusu.

Pani Peron u Prezydenta Republiki

Zwiedziła również bazylikę „Notre Dame"



(Foto France Clichés)

W Paryżu, jak wiadomo, bawi od dwóch dni żona Prezydenta Argentyny, pani Peronowa We wtorek została przyjęta na śniadaniu przez Prezydenta Francji Vincent Auriola. W śniadaniu, wydanym na cześć gościa, wziął udział również Premier Ramadier. W środę po południu pani Peronowa uczestniczyła w podpisaniu nowego układu handlowego argentyńsko - francuskiego. — Z lewej strony pani Peronowa w towarzystwie francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Bidault, z prawej fragment z przyjęcia w ambasadzie argentyńskiej. Pani Peron w tow. amb. argentyńskiego p. Rocco i jego żony. Dodać należy, że pani Peronowa zwiedziła poza tym w Paryżu bazylikę „Notre Dame".

Walki na Jawie i Sumatrze w Indonezji

BATAWIA. — Walki z Jawy rozszerzyły się obecnie na Sumatrę. Pierwszy komunikat indonezyjski doniósł, iż lotnictwo holenderskie wykonało nowe naloty na Jawę i na Sumatrę. Poza wszystkimi lotniskami, bombardowanymi na obu wyspach, Holendrzy podjęli lądowanie na północy i na wschodzie Jawy oraz w niektórych portach na Sumatrze. Lotnictwo szczególnie ożywioną działalność wykazywało nad miastami Poewakarta, Malang, Jodgai, Surabaja i Buitenzorg na środkowym zachodzie Jawy. Zacięte walki toczą się na południe od Surabaji. Indonezyjczycy stawiają słaby opór na południowym wschodzie od miasta Bandoeng.

Marynarze holenderscy wylądowali rano 22 lipca br. we wschodniej Jawie w porcie Pasir Potih i zajęli Meneng. Lądowanie było przygotowane potężnym wsparciem artyleryjskim z dział pokładowych okrętów wojennych.

WASZYNGTON. — Rząd amerykański wyraził w specjalnej nocie ubolewanie z powodu podjęcia działań wojennych w Indonezji: ambasador zaś holenderski w Waszyngtonie otrzymał polecenie ze strony swego rządu, by przedstawił wyczerpujące powody, dla których Holandia była zmuszona przerwać rokowania i przejść do energicznych „zarządzeń policyjnych".



(Foto France Clichés)

Delegacja indonezyjska pp. Pringodigo i Scerio, którzy na kilka dni przed rozpoczęciem działań wojennych w Indonezji, byli przyjmowani przez premiera holenderskiego (w środku).

BATAWIA. — Prezydent Republiki Indonezji, Dr. Jockarno oraz dowódca naczelny wojsk indonezyjskich przemawiali 21 lipca br. wieczorem przez radio do narodu indonezyjskiego, wzywając go do broni i oporu.

Ze strony Indonezji czynione są starania, by cały konflikt przedstawić przy pomocy państw arabskich i przedstawiciela Indyj w O.N.Z. W tej sprawie mają się spotkać delegaci Ligi Indonezyjskiej z przedstawicielami państw arabskich.

Królowa Wilhelmina wystosowała specjalną depeszę do wojsk holenderskich, przypominając im, by wypełniły swoje zadania, jakich Kraj i Korona od nich oczekują, ponadto, by wzięły w opiekę ludy indonezyjskie, które lojalnie odnoszą się do Holandii, nie szczędząc im pomocy w żywności i materiałach leczniczych.

Tragiczna śmierć 11 skautek w morzu

Bordeaux. — Na plaży pod Arcachon rozłożyły obóz przybyłe z Rennes skautki w liczbie 37. W poniedziałek wieczorem 17 z nich w poszukiwaniu za muszlami, zaszło zbyt głęboko w morze i kiedy nastąpił przypływ, ogarnięte zostały paniką. Zamiast uciekać w kierunku skąd przybyły biegły prosto ku lądowi i wpadły na wgłębienie terenu, pokryte na tym miejscu gęstym mułem, w którym utkwiły. Tylko 3 dziewczynkom udało się wreszcie dostać na ląd i zaalarmować publiczność.

W międzyczasie rozgrywał się tragiczny dramat reszty dziewczynek. Niektóre z nich usiłowały płynąć, lecz fala morska ciągle je odrzucała od lądu. Inne powoli zagłębiały się w mule.

Na plaży zorganizowano pomoc. Przy pomocy barki zdołano uratować kilka z dziewczynek, okazało się jednak niemożliwym dotrzeć do reszty. 11 z nich utonęło.

35 wiosek spalonych — 5.000 uchodźców

Ateny. — Urzędowy komunikat grecki doniósł, iż w czasie ostatnich starć w rejonie Nigrita, 40 km. na północny wschód od Salonik, w których wzięło udział ze strony partyzantów około 400 ludzi, zginęło 24 osoby cywilne, przeważnie kobiety i dzieci.

Prefekt Janiny, Rigopoulus podał do wiadomości, iż w następstwie działań partyzantów na pograniczu albańsko - greckim 35 wiosek zostało spalonych i około 5.000 Greków straciło dach na głową. Zmuszeni oni byli wycofać się do miast Konicy i Janiny, gdzie spali na ulicach z braku możności pomieszczenia ich po domach.

Korespondenci pism potwierdzają wiadomość, iż wielkie masy uchodźców cywilnych greckich napływają do Janiny, „jakby w czasie wojny".

*

Generał Manakides zwolniony z dowództwa greckiego

Ateny. — Generał grecki Manakides, były szef sztabu i naczelny dowódca operacji przeciwko partyzantom, został zwolniony z zajmowanego stanowiska i zastąpiony przez gen. Pentzopoulosa, dowódcę 8 armii.

Generał Manakides podał do wiadomości ostatniego tygodnia, iż oddziały greckie, którymi dowodził, nie natrafiły nigdzie na oddziały brygad międzynarodowych, a więc inaczej, aniżeli to oświadczył generał Zervas, minister Spraw Wewnętrznych Grecji. Gen. Zervas utrzymywał, iż w walkach na północy Grecji wzięły udział również oddziały brygad międzynarodowych.

W St. Omer zawaliła się wieża 58 metrów wysoka

Saint Omer. — Wśród wielkiego huku zawaliła się onegdaj wieczorem, pochodząca z XV wieku wieża Saint Bertin, wysoka 58 metrów. W kilku sekundach miasto zostało pokryte gęstą chmurą kurzu. Na szczęście nie zanotowano żadnych ofiar. — Wieża w okresie wojny została dwukrotnie trafiona torpedami powietrznymi.

Eksplozja w prochowni argentyńskiej

9 zabitych

Buenos - Aires. — Niedaleko stolicy Argentyny wyleciała w powietrze prochownia wojskowa w Canuelas. Na 9 osób pracujących, 7 zostało zabitych na miejscu, 2 pozostałe natomiast zaginęły. Panuje przekonanie, iż padły one również ofiarą podmuchu w czasie eksplozji.

:-:

7 kobiet zginęło w pożarze

BERLIN. — Wybuchł pożar w domu dla starców na przedmieściu Szpandawy pod Berlinem, powodując śmierć 7 kobiet. Było wielu rannych. Pożar trwał co najmniej godzinę. Poza ludźmi, straty w budynkach są poważne. Policja prowadzi ankietę, ale nie ustalono jeszcze, co było przyczyną pożaru.

:-:

Dwa samoloty zderzyły się w powietrzu; 1 zabity

ELTORO. — Dwa myśliwce wojskowe zderzyły się w powietrzu w dniu 21 lipca br. wieczorem. Samoloty należały do bazy morskiej w Eltoro. Jeden pilot zabił się, a lotnik z drugiego myśliwca zdążył szczęśliwie wyskoczyć ze spadochronem.

:-:

2 tys. Żydów demonstrowało przed konsulatem brytyjskim w Bari

RZYM. — Dwa tysiące Żydów demonstrowało w Bari, w południowych Włoszech, w dniu 22 lipca br. przed konsulatem brytyjskim, by zaprotestować przeciwko polityce brytyjskiej w Palestynie.

:-:

159 wypadków paraliżu dziecięcego w Austrii

Wiedeń. — Austriackie władze Zdrowia Publicznego doniosły, iż w Styrii w południowej Austrii zanotowano 159 wypadków paraliżu dziecięcego. Władze sanitarne nakazały zamknięcie w tej prowincji wszystkich ogródków dziecięcych i ośrodków wypoczynkowych przeznaczonych dla dzieci.

Całe miasto zagrożone pożarem

Pendelfon (Oregon). — W dniu 22 lipca br. wybuchł groźny pożar w młynie w Pendle Fon; istnieje obawa, iż całe miasto padnie ofiarą szalejącego żywiołu. Władze miejskie wezwały na pomoc straże ze wszystkich okolicznych miast i miasteczek, by pośpieszyły na ratunek, gdyż miejscowa straż pożarna jest niewystarczającą, zwłaszcza, iż pożar gwałtownie rozszerza się na skutek wiatrów.

:-:

„Tygrys Hong-Kongu" skazany na prace przymusowe

NANKIN. — Generał japoński Rensuke Sogai, były dowódca wojsk okupacyjnych japońskich w Hong-Kongu, skazany został przez sąd aliancki na przymusowe roboty do końca życia za znęcanie się nad ludnością cywilną, przez liczne deportacje i jak najsurowsze środki, jak wyszukane kary chłosty, tortury itp.

:-:

PARYŻ. — Ambasador R. P. w Paryżu przyjmował prez. Auriola na wystawie urbanistyki w Grand Palais, w stoisku polskim.

ASSOMPTION. — Oddziały rządowe miały jakoby zająć pozycje będące ostatnio w rękach powstańców paragwajskich w rejonie Conception.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Francuska Rada Ministrów zadecyduje w dniu 23 lipca br. o losie 4.500 Żydów, którzy wyjechali na pokładzie statku „Exodus 1947" do Palestyny i ostatnio zostali skierowani przez Brytyjczyków spowrotem do Francji.

LONDYN. — Król Jerzy VI w towarzystwie królowej, księżnej Elżbiety, porucznika Mountbattena, premiera Attlee i jego małżonka odbyli przegląd 100 jednostek floty brytyjskiej, zebranej w porcie Clyde.

LONDYN. — Dunka Elma Andersen zamierza w nadchodzącą niedzielę przepłynąć Kanał La Manche.

BERLIN. — Grupa studentów francuskich, brytyjskich, amerykańskich, duńskich, holenderskich, szwedzkich i szwajcarskich w towarzystwie kilkuset studentów niemieckich rozpoczęła prace nad odbudową politechniki berlińskiej, położonej w strefie brytyjskiej.

WATYKAN. — Papież Pius XII przyjął na audiencji prywatnej specjalnego wysłannika rządu francuskiego, Tanguy du Pouet z M.R.P., który przyjechał na uroczystości kanonizacyjne błogosławionego Grignion de Montfort.

MEDIOLAN. — 10 osób odniosło rany w czasie strzelaniny ulicznej wywołanej na tle politycznym pomiędzy członkami włoskich chrześcijańskich demokratów, socjalistów i komunistów.

Głosy Czytelników

„Zjednoczenie ale tylko przez miłość i zgodę"

(Artykuł dyskusyjny)

„Zjednoczenie ale tylko przez miłość i zgodę"

Niech mi będzie wolno zabrać głos, jako stałemu czytelnikowi „Narodowca". Czyta się różne artykuły rodaków choć w różnych formach zmierzające z dawna do jednego i tego samego celu.

Pozwolę sobie jednak zabrać głos w odpowiedzi ob. Leśniańskiemu na artykuł ogłoszony w „Narodowcu" Nr. 144 z 20 czerwca br. w którym pisze, że chciał już dawno coś skreślić na temat zjednoczenia, lecz nie mógł się zdecydować lub nie miał odwagi wystąpić na szerszej arenie.

Jeżeli zaś się odważył, muszę ob. Leśniańskiemu przypomnieć, co może już zapomniał.

Chodzi bowiem o czasy przed ostatnią wojną, kiedy zakładaliście T.U.R. Wówczas mówiono, że ten tylko może być przyjęty na członka, który jest na sto procent antykatolikiem.

Kiedy toczyła się walka bratobójcza w Hiszpanii, to obywatel L. będąc na jednym z zebrań organizacyjnych, zabrał głos i nawoływał zebranych, do zrobienia składki na dzieci biedne w Hiszpanii. Wówczas ja zabrałem głos i uznałem za słuszne, że towarzysz tak się rozczulał nad dziećmi hiszpańskimi, a dodałem tylko, że trzeba także wspomnieć i rozczulać się nad biednymi dziećmi w kraju.

Wówczas zbesztano mnie ogromnie za to choć chciałem tylko, by o własnej biedzie nie zapomniano.

Po najeździe na Polskę przez Niemcy hitlerowskie, tu we Francji utworzył się Komitet Narodowy Niesienia Pomocy. My z miejscowych Komitetów, mieliśmy powierzone prace zbiórki, która miała nieść pomoc materialną rodakom.

Na zebraniu miejscowego Komitetu, uchwalono nie omijać ani jednego domu rodzin polskich. Ale znalazły się takie jednostki które odmówiły nam ofiary na cel tak ważny, jakim było tworzenie jednostek wojska polskiego, pod dowództwem gen. Sikorskiego, dla obrony Ojczyzny. Powiedziano nam, że nie dadzą się nabrać na „kule ołowiane Piłsudczyków".

Nie robię w tym miejscu wymówek osobistych, ale piszę dla słusznej i świętej prawdy. Bo ta prawda jest żywą i mówi, że nie tędy droga do jedności. Droga do jedności prowadzi przez miłość i dobre serce. A miłość jedynie wyłania się tylko z dobrego serca, które dyktuje dobre uczucie i współczucie, nie tylko dla swych najbliższych, ale i dla bliźnich. Tak uczy nas przykazanie Boże i mocna wiara w Boga.

Jeżeli nie nastąpi miłość prawdziwa, to nie ma mowy o jedności Szanowni i drodzy Rodacy.

Stały czytelnik
W. K. Somain (Nord)

Nowe walki na pograniczu jugosłowiańskim 10 zabitych

ATENY. — Grupa partyzantów greckich wynosząca 300 — 400 osób, zaatakowała wioskę Mouries na pograniczu jugosłowiańskim. Po stoczeniu walk partyzanci wycofali się na terytorium jugosłowiańskie, pozostawiając 10 zabitych.

Władze greckie doniosły, iż partyzanci na pograniczu jugosłowiańskim w rejonie Mesahori użyli do zwalczania wozów pancernych t. zw. „panzer-faustów" niemieckich. Miejscowość Mesahori leży około 20 km na północny wschód od Floriny.

Pius XI wobec Hitlera

Papież, który nie wahał się zganić biskupów i kardynałów niemieckich

Ukazała się drukiem broszura historyka francuskiego, Karola Pichon, p.t. „Le Vatican devant la guerre et la paix" (ed. du Chêne, Paris). Autor precyzuje w niej prawdziwy stosunek Stolicy Apost. do Niemiec hitlerowskich, wydobywając na światło dzienne nieraz nieznane dotąd szczegóły, które zaczerpnął m. in. z aktów dyplomatycznych p. Roux, b. ambasadora Francji przy Watykanie.

Pius XI wprawdzie już nie żyje, ale Pichon przytacza interesujące szczegóły o tym Papieżu, który w maju 1938 r. wyjechał z Rzymu, by nie patrzyć na Wieczne Miasto, przybrane w swastyki i by potem wystąpić przeciw temu splugawieniu Rzymu.

Jest rok 1935—1936.. Plebiscyt hitlerowski w zagłębiu Saary i pogwałcenie przepisów o demilitaryzacji Nadrenii. „Osservatore Romano" zamieszcza dwa artykuły przeciw tym gwałtom Hitlera. Jeden z nich — pisze Pichon — wyszedł spod pióra kard. Pacelli'ego, i zawierał ostrzeżenie, że jeśli traktaty międzynarodowe nie będą szanowane, „ludzie nie będą już w nic wierzyć, jak tylko w wojnę".

W roku 1937 Pius XI wydał sławną encyklikę „Z gorącą troską" zwróconą do biskupów i kapłanów niemieckich. Encyklika ta jest odpowiedzią na list pasterski, który biskupi niemieccy wydali 3-go czerwca 1933 r., robiąc ogromne ustępstwa politycznej ideologii Hitlera. Pius XI w encyklice punkt po punkcie zbija twierdzenia listu pasterskiego biskupów niemieckich i przeciwstawia zasady katolickie hitleryzmowi.

W prywatnych rozmowach — piszez Pichon — okazał się Pius XI jeszcze bardziej stanowczy. Przyjmując 10. III. ambasadora francuskiego, Karola Roux, powiedział mu w swój właściwy, twardy sposób: „Gdybyście w tej chwili byli mogli posłać tam do Nadrenii) 100 tys. ludzi, bylibyście oddali ogromną przysługę całemu światu". A gdy dyplomata zaskoczony milczał, papież powtórzył: „Tak jest, oświadczam: ogromną przysługę całemu światu".

Papież był smutny. Już dawniej wraz ze swym sekretarzem stanu, kard. Pacellim, stwierdził bezwolność francuską i ustępliwość brytyjską i przepowiadał skutki tej podwójnej słabości. Nie wątpił — jak to powiedział Karolowi Roux — że Führer wyciągnie rękę wszędzie tam, gdzie będzie mógł coś wziąć: Gdańsk, Kłajpedę, korytarz polski, Austria, Sudety, Czechy. „Tylko — mówił — chronologii tych usiłowań nie można przewidzieć". Kard. Pacelli szedł dalej; tego samego rozmówcę (amb. Roux) zapewniał, że Austria będzie pierwszą ofiarą Hitlera.

Kard. Pacelli widział dobrze... „A kiedy Mussolini cofnął swoje poparcie dla rządu wiedeńskiego (Schuschnigga), Watykan nie opuścił Austrii... Kiedy Hitler w r. 1938 postawił swój but na małej republice, Stolica Ap. ponowiła swój protest, który założyła już w r. 1934 (zamordowanie Dollfussa) w 1936. Wyróżniała zaszczytnie arcyb. Salzburga, Waitza, który stanowczo zwalczał narodowy socjalizm, a gdy następnie kard. Innitzer uważał za pożyteczne okazać łaskawość „braciom z Berlina" (za co przez hitlerowców został wynagrodzony napadem na pałac arcybiskupi i wyrzuceniem sekretarza przez okno), wówczas ten książę Kościoła — wypadek bez precedensu — został w 24 godzinach zdezawuowany przez „Osservatore Romano", a wezwany do Rzymu musiał podpisać publiczne odwołanie".

Europa jest już bliska paroksyzmu wojny, a stary papież zbliża się do końca swych dni... W dn. 29. IX. 1938 przez radio ofiaruje publicznie swoje życie za pokój świata. W dn. 24. XII. wobec Kollegium kardynalskiego mówi o smutku, którym go napawa „Duce", oskarża go o największą zniewagę, jaką była wizyta „nazistowska" w Wiecznym Mieście".

„Znajdowałem się — ciągnie opowiadanie Pichon — w Rzymie... Dn. 30 stycznia papież już chory, spoczywający w swym małym żelaznym łóżku, widzi przybywającego kard. Verdier. Arcybiskup Paryża... cieszył się u niego bardzo wielkim zaufaniem. Tym razem przybywał jako wysłannik rządu francuskiego. Rząd ten... prosi Papieża, by mocarstwom osi zaproponował konferencję rozbrojeniową. Gdy ta interwencja papieska — jak można było się lękać — skończy się klęską, to ta klęska przynajmniej postawiłaby państwa centralne w fałszywej sytuacji. Jeśli przyniesie pozytywny wynik, to będzie czas na zorganizowanie się państw demokratycznych. Pius XI. wysłuchał tych propozycji, a następnie z wysiłkiem powiedział: „Proszę to napisać; włączę to do mojego przemówienia w dn. 12. II.".

W dn. 12. II. istotnie miał Papież w bazylice św. Piotra zwrócić się do biskupów Włoch, a wiadomo było, że będą to uroczyste upomnienia autorytetu stojącego już nad grobem. Lecz chory słabnął. Na trzy dni przed uroczystością podniósł jasne oczy na lekarza: „Doktorze. doktorze! Zrób, bym żył do 12. II. Mam w tym dniu do powiedzenia ważne rzeczy"... Lecz wiedza ludzka nie jest wszechmocna. Dnia 10. II., na dwa dni przed terminem Papież Pius XI. umarł".

Małe sensacje z wielkiego świata

:-:

■ **Sowiety podarowały Anglii kolekcję wężów dla londyńskiego ogrodu zoologicznego. Przeciwników swoich bolszewicy lubią określać m. in. jako „pełzające gady". Miejmy nadzieję, że podarunek dla W. Brytanii nie kryje w sobie żadnej dwuznacznej myśli. Jest raczej przypomnieniem, że „małe podarunki podtrzymują przyjaźń"... nawet międzynarodową.**

■ **Pani Lupescu, która na „łożu śmierci" stała się żoną ekskróla rumuńskiego Karola, wyzdrowiała kompletnie. W niedzielę odbył się ich ślub kościelny. Widocznie spełnienie jej marzeń okazało się skuteczniejsze od wszelkich medykamentów.**

■ **Anglikom wolno podczas pobytu na kontynencie wydać tylko 75 funtów czyli ok. 30 tys. fr. — Bogaci spośród nich znaleźli wyjście proste choć bardzo kosztowne. Wynajmują jachty i przebywają na nich nad Lazurowym Wybrzeżem. Nie opuszczają więc „terytorium angielskiego". Kosztuje to milion fr. miesięcznie od osoby!**

■ **Z azylu pod Avignon umknęło 10 wariatów. Związali strażnika, zabranymi mu kluczami, otworzyli inne cele i wyszli sobie spokojnie na wolność. Jak na wariatów wcale sprytnie wykonany plan.**

■ **Na całym świecie w operach opiewa się miłość. W Rosji będzie odtąd inaczej. „Izwiestia" piszą, że opery powinny okazywać „zainteresowanie dla dzieła sowieckiego" i posiadać „kwalifikacje polityczno ideologiczne". Na kiedy więc pierwsza opera „Miłość i plan pięcioletni w metalurgii"?**

■ **W Paryżu 2 studentów postanowiło bronią rozstrzygnąć jakiś spór. Jako młodzi ludzie nie pojedynkowali się „na niby". Tak obkładali się szpadami, aż w nocy pobudzili mieszkańców okolicznych, którzy zawiadomili policję. Ta po przybyciu znalazła jednak tylko ślady krwi na bruku. Pojedynkowicze gdzieś w ukryciu liżą się z ran.**

■ **78-letni Harry Pidgeon z Kalifornii wybrał się łodzią w podróż dookoła świata w towarzystwie o 45 lat młodszej żony i tyleż młodej jej przyjaciółki. „Dziadek" Pidgeon nie obawia się więc ani morza ani kobiet...**

■ **Pecha miał poszukiwany za handel walutami były „as" kolarski Ceraglia, który w Paryżu skradł na ulicy rower. Właścicielem roweru okazał się komisarz policji Benoit, specjalista szybkich biegów. I bez trudu dogonił waluciarza, uciekającego na skradzionym rowerze. Ceraglia posiedzi i za handel walutami i za kradzież roweru.**

■ **W Meksyku nakręcają film, w którym zachodzi gwałtowna ulewa. W tym celu z rur na wysokości 300 metrów lunie woda w ilości kilkudziesięciu tysięcy litrów na grających na ziemi pożałowania godnych aktorów.**

■ **Podczas narad budżetowych senatorowie belgijscy stwierdzili, iż kobiety belgijskie nie tylko wszystkie chcą posiadać pończochy nylonowe lecz i w doskonałym gatunku. I co najlepsze, ceny na nylony spadły na połowę ceny z r. 1946. Nylony do Belgii dostarczają Francja, Anglia i USA. Wiwat konkurencja!**

■ **Jeszcze historia o wariatach. Gubernator Stanu Pensylwania postanowił zaopiekować się chorymi umysłowo, budując dla nich dwa wielkie i nowocześnie urządzone azyle. Brak jednak do nich personelu, mimo podwyżki płac o 60%. Rozpoczęto więc kampanię werbunkową przy pomocy afiszy, które mówią: „Wy, którzy nie jesteście wariatami myślcie o tych którzy nimi są"... Możecie nimi się stać!**

Pani Peron twierdzi, iż „nie zna się na polityce"

Paryż. — Przed przybyciem do Paryża pani Peron, żona prezydenta Argentyny, przebywała w Lizbonie, gdzie na konferencji prasowej udzieliła odpowiedzi na stawiane jej pytania. Na pytania o charakterze politycznym odpowiedziała... dyplomatycznie: „Nie znam się na polityce, jestem jednak „peronistką" (zwolenniczką generała Perona) i to entuzjastyczną. Nawet gdyby mi ofiarowano posterunek polityczny, nie przyjęłabym go. Jedyną rzeczą, która mnie interesuje to uzyskanie sprawiedliwości społecznej dla „descamisados" (najbiedniejsza warstwa społeczna w Argentynie), do czego niezłomnie dąży gen. Peron. Interesuję się również przyznaniem prawa wyborczego dla kobiet, o co jako pierwsza walczę w historii Argentyny i które napewno uzyskają wkrótce".

Wymijająco odpowiedziała pani Peron na pytania, czy odwiedzi również W. Brytanię i Stany Zjednoczone, zaznaczając, że „po Europie odwiedzi Urugwaj i Brazylię".

Jak zaznacza korespondent agencji Reutera, pani Peron, bardzo ładna kobieta, ubiera się niezwykle elegancko. Podczas wspomnianej konferencji prasowej miała m. in. kosztowne kolczyki w uszach, oraz pierścień, którego kamień był wielkości czereśni.

5000 Niemców zapłaciło życiem za zamach na Hitlera

LONDYN. — 20-go lipca b.r. minęły trzy lata od najgłośniejszego zamachu na życie Hitlera, dokonanego przez sprzysiężenie oficerskie, którego duchowym przywódcą był generał Beck. Hitler zemścił się krwawo za zamach, którego wielu szczegółów nie będzie można nigdy wyświetlić, gdyż wszystkich uczestników zamachu wytępiono. Jak ogłasza obecnie admiralicja angielska, na mocy szczegółowych badań, zginęło wówczas 5000 Niemców, chociaż grono właściwych sprzysiężonych było bardzo szczupłe.

Członkowie Organ. Narodów Zjednoczonych



Jednym z członków Organizacji Narodów Zjednoczonych jest Kolumbia. Kolumbia jest państwem położonym w północno-zachodniej części Kontynentu Południowo-amerykańskiego. Powierzchnia jej wynosi 1.122.000 km. kwadratowych. Jest słabo zaludniona i liczy 9.523.200 mieszkańców. Przez środek kraju ciągnie się masyw górski Andów, na północy graniczy z Panamą i Morzem Karaibskiem, od wschodu z Wenezuelą i Brazylią, na południu z Ekwatorem i Peru, na zachodzie zaś z Oceanem Spokojnym. Jest to kraj głównie rolniczy o mało wyczerpywanych lecz bogatych złożach mineralnych. Stolicą państwa jest miasto Bogota. Kolumbię reprezentuje w Organizacji Narodów Zjednoczonych Dr. Alfonso Lopez.

(Photo: Aperçus des Nations Unies)

Proces, który skupia na sobie uwagę Francji

Vergès oskarżony o zastrzelenie kandydata na posła de Villeneuve

Lyon. — Od kilku dni toczy się tutaj proces skupiający na sobie uwagę całej Francji. Przed sądem zasiada dwudziestokilkuletni Vergès, syn posła komunistycznego, a wówczas kandydata, oskarżony o zastrzelenie podczas agitacji przedwyborczej dnia 25 maja 1946 kandydata na posła de Villeneuve (MRP) na wyspie Réunion. Jako wspólnik zabójstwa oskarżony jest Bourdageau.

Sąd ma zadanie bardzo trudne, gdyż nasamprzód jedni świadkowie zeznają, iż Vergès nie strzelał, inni przysięgają że widzieli, iż on oddał śmiertelny strzał. Następnie namiętności polityczne odgrywają widocznie wielką rolę w całej sprawie.

Oskarżony Vergès twierdzi, że nie strzelał, lecz w chwili zabójstwa widział rękę z rewolwerem obok siebie i rewolwer wyrwał strzelającemu, który miał zniknąć. Rewolwer ten jednak pochodził z arsenału służbowego ojca Vergésa. Pytanie jest tylko, kiedy i przez kogo z arsenału tego został zabrany.

Poseł komunistyczny Kriegel-Valrimont z ramienia partii czynił dochodzenie na wyspie Reunion i przedstawił stosunki polityczne i społeczne panujące na wyspie, gdzie przy każdych nieomal wyborach dochodziło do starć.

Po świadkach, którzy nie widzieli, jakoby Vergès strzelał, choć byli obecni podczas zaburzeń przedwyborczych w chwili zabójstwa, sąd przesłuchuje obecnie świadków obciążających oskarżonych.

Świadkowie Loup, de Ker - Marcel Vergos, Legros widzieli rewolwer, z którego zostrzelono de Villeneuve'a w ręce Vergès'a. Niektórzy świadkowie zeznają nawet, że widzieli, jak strzelał, inni widzieli jak Bourdageau bił człowieka, ciężko rannego, leżącego na ziemi.

Wszyscy jednak są zgodni w stwierdzeniu, że policja w całej tej sprawie i podczas zajścia zachowała się dość biernie.

Niejaka pani Payet, lat 47, która bardzo była przywiązana do oskarżonego zeznaje, że w chwili strzału widziała rewolwer w ręce oskarżonego.

Inny świadek Marcella Volcau obciąża komisarza Duranda, czemu Durand zaprzecza.

Inne zeznania zawierają przypuszczenie, że śmiertelny strzał miał oddać niejaki Saint-Almes, wezwany zresztą na świadka i nieobecny wskutek choroby, a czemu Saint-Almes przeczy stanowczo.

Cała uwaga skupia się obecnie na oczekiwanych przemówieniach prokuratora oraz obrońcy oskarżonego Vienney i przedstawiciela rodziny de Villeneuve'a Ribet'a.

Dziesiąta rocznica syndykalizmu chrześcijańsk. w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. — Artykuł katolickiego czasopisma amerykańskiego, „The Commonwealth" przypomina, że przed dziesięciu laty w r. 1937, utworzona została organizacja syndykatów katolickich, „Actu". Początkowo stowarzyszenie nie było osobnym syndykatem, ale organizacją robotników katolickich, należących do innych syndykatów. Jednym z głównych celów „Actu" było tworzenie instytutów kształcenia społecznego, a zwłaszcza Uniwersytetu Pracy, przy uniwersytecie w Fordham. W chwili obecnej istnieje 19 szkół pracy w archidiecezji nowojorskiej i 10 w Brooklynie, powstałych staraniem „Actu". Organizacja wydaje szereg czasopism i dzienników, z pośród których wymienić należy zwłaszcza „The Labor Leader" i popularny tygodnik „The Wage Earner". (C.I.C.)

Abd el Krim konferował z Wielkim Muftim Jerozolimy

KAIR. — Wielki Mufti Jerozolimy udał się wraz z delegacją kilku osób do Egiptu i odbył naradę nad sprawą arabską z b. dowódcą Riffu, Abd el Krimem.

Tyle węgla z Ameryki, co z Zagłębia Ruhry

Waszyngton. — Biały Dom doniósł, iż wywóz węgla do Europy ze Stanów Zjednoczonych wyniósł tyle, co wywóz węgla z Zagłębia Ruhry. Węgiel amerykański odegrał zasadniczą rolę w odbudowie Europy w ostatnich 12 miesiącach. Ogółem wywiozły Stany Zjednoczone do Europy i innych krajów 30 milionów ton rocznie. Do krajów, które skorzystały z tego eksportu, należą: Francja, która otrzymała 7.983 ton; Włochy: 5,963.000 t.; Belgia: 2,582.000 ton i Holandia: 2,334.000 ton. Reszta przypada na inne kraje poza europejskie.

Protest Wielkiej Brytanii w Rumunii

Londyn. — Brytyjskie ministerstwo Spraw Zagranicznych złożyło nową notę protestacyjną w Rumunii w związku z ostatnią falą aresztowań, dokonanych wśród członków partii chłopskiej, kierowanej przez Maniu.

Rząd W. Brytanii nie daje wiary motywom podanym przez rząd rumuński w odpowiedzi na pierwszą notę protestacyjną, by tak wielka ilość aresztowanych rekrutowała się wyłącznie z pośród faszystów, wrogów demokracji i narodu.

Według ostatnich wiadomości, rumuńskie ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamknęło dziennik opozycji chłopskiej „Dreptatul".

:-:

Lord Mountbatten przewodniczącym Obrony Nar. Pakistanu i Hindustanu

New-Delhi. — Lord Mountbatten, wice-król Indyj, został wybranym w dniu 21 lipca br. przewodniczącym Obrony Narodowej obu nowych państw, powołanych urzędowo przez W. Brytanię.

Londyn. — Król podpisał ustawę uchwaloną przez parlament brytyjski, na mocy której Indie zostały podzielone na Hindustan i Pakistan. Król Jerzy VI. przestał być cesarzem Indyj. Nie będzie on już więcej używał tego tytułu. Hindustan i Pakistan tworzyć będą odtąd samodzielne Dominia z własnymi rządami, własnymi Parlamentami i własną policją.

Pociąg pospieszny Londyn—Liverpool wykoleił się 5 zabitych

LONDYN. — Pociąg pospieszny Londyn — Liverpool wykoleił się w poniedziałek rano przy przejeździe przez Polesworth, w hrabstwie Warwick. Składał się z 16 wagonów z podróżnymi, udającymi się przeważnie na wakacje.

Maszynista i palacz parowozu wyszli z wypadku cało. Spod rozbitych wagonów wydobyto 5 zabitych. Liczba rannych wynosi 30 osób.

Drugi nieszczęśliwy wypadek kolejowy wydarzył się tego samego dnia w Glasgow. 10 kilometrów od miasta zderzyły się ze sobą dwa pociągi osobowe. Ofiar śmiertelnych nie było. Siedem osób zostało okaleczonych.

:-:

Dzienniki angielskie na 4 stronach

LONDYN. — Decyzją rządową wszystkie dzienniki w Anglii ukazują się jak podczas wojny na 4 stronach. Zarządzenie to zostało podyktowane brakiem papieru i ochroną rezerwy dolarowej.

Racja według klienta

Kosztowne jest utrzymanie zwierząt w ogrodach zoologicznych. Największe wydatki pociąga za sobą wyżywienie, które dobierane wydziela się proporcjonalnie do jakości klienta. Do zwierząt najżarłoczniejszych nowojorskiego ogrodu zoologicznego należy najstarszy mieszkaniec ogrodu, hipopotam Pete, którego racja pożywienia rannego obejmuje jak wykazuje zdjęcie wielką szuflę przysmaków, którymi zwierzę żywiło się w swej podzwrotnikowej ojczyźnie. (Ojczyzną hipopotama jest Afryka podzwrotnikowa).



(New York Times Foto)

Z DZIEDZINY WIEDZY

Ostatnio skonstruowano w Stanach Zjedn. urządzenie do wyrzucania ludzi z samolotu poruszającego się z szybkością 500 km. na godzinę. Siłę potrzebną do wyrzutu daje „armata" o teleskopowym wyciągu, długości 1,5 m., w której spala się proch.

Szybkość wyrzutu jest 20 m. na sek., a więc większa od szybkości samolotu. Oczywiście człowiek wyrzucany z samolotu jest zaopatrzony w spadochron. B.

*

Lekarze są prawdopodobnie na drodze do wynalezienia środka zapobiegawczego przeciw psuciu się zębów. Ma nim być zwykły proszek do zębów z dodatkiem penicyliny. Próby trwają już dwa lata a spowodowane zostały obserwacją, że jama ustna po użyciu tego proszku jest wolna od bakterii, od których normalnie roi się w ustach. B.

*

Czasem jakiś zwyczaj wydaje się być przesądem, a potem jednak znajduje naukowe uzasadnienie. I tak u niektórych murzyńskich szczepów panuje zakaz łowienia ryb przy pełni księżyca. — Długi czas uważano to za przesąd, aż się okazało, że mięso łatwo psuje się przy świetle spolaryzowanym — skierowanym w jednym kierunku. — Właśnie światło księżyca jest spolaryzowanym światłem słońca, czyli murzyni jednak mają rację. B.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

305) (Ciąg dalszy)

Niewolnik nadbiegł, składając u stóp emira starą ułamaną włócznię i krótki miecz, przeżarty rdzą.

— Wasza broń, którą znalazłem w obozie, — roześmiał się urągliwy Kerboga. — Jaka dłoń, taki miecz !

— To nie nasze — odparł Piotr rzuciwszy okiem na ukazywane przedmioty. .

Jakoż włócznia miała staroświecki kształt. Miecz nie przypominał w niczym mieczy latyńskich.

— Nie nasze — powtórzył — sami widzicie przecież, że musiało to leżeć w ziemi wiele lat...

— Nie wasze? Szkoda! Pasowałyby składnie do postaci posła... Zabierzcie je w darze ode mnie, by snadniej móc z nami walczyć.. .

— Więc przyjmujecie walkę?

— Nie, na św. kamień Kaaby! Posłuchaj, latyński derwiszu, mojej odpowiedzi pełnej łaskawego miłosierdzia: Oto, co rzekę ja, trzymający Franków w swoich ręku: jeżeli wasi książęta wraz z całym wojskiem uznają wiarę Proroka, wyrzekną się swojego niedołężnego Boga, co sam siebie nie potrafił od męki obronić — zostawię miasto w waszej mocy, zawrę pokój, dam podarki, jadło, niewiasty i wszystko, na czym wam zbywa. Tak uczynię na Allacha, gdyż Koran nakazuje miłować wyznawców prawdziwej wiary... Powiedz swym wodzom, niech śpiesznie korzystają z tej mojej łaskawości, zanim nie zmieni się w gniew.

— Nasi wodzowie chcą walczyć i nie prosili o pokój, ale o walkę...

— Otrzymają śmierć! Śmierć i nic innego! Niech szczeźnie to podłe plemię! Zabieraj się z moich oczu! Skoro, prędko, bo nie zdzierżę!

Bez pośpiechu Piotr podjął ułamaną włócznię, własność jakichś nieznanych pielgrzymów, miecz przeżarty rdzą, i nie mówiąc słowa ,zawrócił ku miastu. Ci sami co przedtem szeicy szli za nim. Pod Piotrem gięły się nogi z osłabienia, czuł się jednak silniejszym, niż idąc w tę stronę. Co dziwniejsze; po raz pierwszy od trzech lat był prawie szczęśliwy...

. . . .

W krótkich słowach zdał sprawę biskupowi i baronom z przebiegu swego poselstwa.

— ...Więc nic z tego — westchnął Adémar — nadzieja zawiodła... A co to za żelastwo?

— Kerbogowi ludzie kajś wygrzebali i powiadali, że nasze.... Wraz im mówiłem, że nie... Emir wszakże kazał mi brać, abyśmy z nimi snadniej walczyli... Na urągowisko to rzekł, ja przecie wziąłem, myśląc, że go może Pan Bóg za to szyderstwo pokarze..

— Nie było po co nieść — sarknął Rajmund — ciśnijcie tę starzyznę gdzie bądź..

Piotr cisnął posłusznie i poszedł do swego kąta. Czekał już tam na niego brat Hiacent, chciwy wiadomości. Przyjacielowi Piotr opowiadał wszystko dokładnie, nie omijając niczego.

— ...Jeść mi dawał, wiesz? Jeść... Wyciągnął pełną garść... Pieczone mięso i ryż... Tłustość kapała po palcach..

Bratu Hiacyntowi grdyka grała głośno z pożądliwości.

— I co? — pytał — i co? jadłeś?

— Nie — westchnął Piotr — powiedziałem, żem nie głodny...

Napięcie woli i dumy, w jakim trwał od kilku godzin, rozluźniło się, opadło. Schował twarz w dłonie i rozpłakał się.

— ...Powiedziałem, żem nie głodny! żem nie głodny!... Brat Hiacynt patrzył na niego ze zdumionym podziwem.

— Naprawdę takeś rzekł?

Piotr przez łzy kiwnął głową.

— A opowiedziałeś to biskupowi, baronom?

— Nie mówiłem.

— Dlaczego?

..Dlaczego?... Piotr się zawahał. Ano sam dobrze nie wiedział .Bał się, że mu nie uwierzą. Pomyślą, iż chce się chwalić. Przecież nie tak dawno nikczemnie z obozu uciekał... Przed głodem... Jakożby mógł im dowieść teraz, że nie kłamie, zwłaszcza, że urodzeni łatwo wątpią o tym, co mówią nieurodzeni... Zresztą, ta sprawa miała znaczenie tylko dla niego samego, a zostawała bez związku z poselstwem...

ROZDZIAŁ II.

Objawienie

Ostatnie konie zostały zjedzone... Zjedzono już wszystkie skóry, jakie gdzie były ,obuwie, kaftany, pasy... korę z drzew i trawę...

W obrębie grodu nie zostało nic prócz ziemi, kamieni, marmuru i złota...

Z dzieci, których gromady plątały się po obozach, małych cyganiąt - włóczęgów, nie znających domu i osiadłego życia, nie żywie już ani jedno. Z kobiet mało wiele. Pachołcy, ścierciały, giermkowie, włodyki, pasowani, mrą jak muchy. Są znów wszyscy równi jak niegdyś na pustyni w obliczu pragnienia. Jednaka im śmierć i pochowek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

:-:

Protest amerykański w Moskwie

WASZYNGTON. — Amerykański Departament Stanu wysłał do Moskwy notę protestacyjną, w której Stany Zjednoczone domagają się odszkodowania za zajęcie 7 tysięcy ton urządzeń naftowych w Rumunii, które należały przed wojną do właścicieli amerykańskich.

W sprawie tej U.S.A. składały już noty w Moskwie, ale do dziś zagadnienie to nie zostało uregulowane.

:-:

Czy będzie wprowadzony kalendarz 13 miesięczny?

Nowy Jork. — Aktualna już od wielu lat sprawa „dostosowania" kalendarza gregoriańskiego do warunków współczesnych, znów wypływa, tym razem w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Mianowicie ONZ otrzymała około 500 różnych propozycyj zmian kalendarza, które przewidują zniesienie lat przestępnych i nierówną długość miesięcy oraz wprowadzenie stałej daty świąt.

Pomiędzy 12 projektami, które skupiają na sobie szczególną uwagę, znajduje się projekt t.zw. kalendarza „pozytywnego", który przewiduje wprowadzenie roku o 13 miesiącach po 4 tygodnie każdy, oraz ustalenie roku przestępnego co 4 lata. Dodatkowy miesiąc zostałby wprowadzony między czerwcem i lipcem i nazywałby się „Sol".

Obowiązujący obecnie kalendarz gregoriański liczy 365 lat. Nie można przewidywać jego zmiany, wątpić jednak można, aby doczekał się 400-lecia istnienia. Skomplikowane warunki życia współczesnego wymagają bowiem wprowadzenia kalendarza powszechnego, który by obowiązywał na całym świecie.

WARSZAWA. — Zaprowadzony został ogólny ruch telefoniczny między Polską i Irlandią. Dopuszczone są rozmowy telefoniczne w ciągu całej doby jak w ruchu z Anglią.

WARSZAWA. — Dn. 22 przybyli do Polski dyr. międzyn. komitetu YMCA Stanów Zjedn. i Kanady, Mac Clelland oraz przedstawiciel tego komitetu na Europę B. Anderson. Obaj goście już w r. 1945 zorganizowali pomoc dla Polski.

WARSZAWA. — Z okazji Święta Odrodzenia prezydent R.P. mianował 6 nowych generałów brygady: Gembała Aleksander, Grabczyński Florian, Kirchmajer Jerzy, Małek Stanisław, Gilewicz Zygmunt oraz Górecki Jerzy.

LIPIEC
24
Czwartek

Dziś: Bł. Kingi, Kryst.
Jutro: Jakuba apost.
Pojutrze: Anny, matki NMP

Echa Dnia

Utarło się w dawnej tradycji przekonanie, iż teściowe, to czarne anioły, które krążą nad młodym małżeństwem i są największym niebezpieczeństwem dla harmonii wśród młodożeńców.

Tymczasem życie współczesne zaczyna obalać tradycję pod tym względem. Są liczne bowiem wypadki, iż młodzi wstępujący w szranki życia, potrzebują nieustannej pomocy i opieki ze strony osób doświadczonych. Po ostatniej zwłaszcza wojnie teść, który przebył niewolę, a następnie powrócił jako dawny kombatant, może być bezcennym kapitałem dla młodego męża. Teściowa zaś po przeżyciu „czarnego handlu wojennego", ponieważ nie z jednego pieca chleb przynosiła do domu i zna wiele tajników życia, wie na czym można zaoszczędzić, a na czym zarobić.

Ponętne życie współczesne ciągnie młodych do zabawy i do podróży. Teściowa zostaje znowu jedyną ucieczką i osobą, która umie rozwiązać wszystkie trudności domowe. Do teściowej zatem kieruje się zwrok, do niej wszyscy idą jak do przyjaciółki.

Przysłowiowa poskromicielka młodych staje się więc potrzebną towarzyszką. „Młodzi wiedzą, iż ktoś musi ich pilnować, a wówczas do „Mamy Teściowej", jak w dym.

Teść znowu często popiera zięcia i zgoda panuje, jak w akordzie muzycznym. Młoda małżonka nie zawsze zna wszystkie tajniki układów „Teść — Mąż". W każdym razie należy podkreślić, iż życie współczesne zadaje w wysokim stopniu kłam pojęciu o niewdzięcznej roli, jaką to tradycyjni teściowie odgrywali w dziejach młodych małżeństw.

Śmiało możemy twierdzić, iż bezcenne doświadczenie teściów oszczędza młodym niejednokrotnych kosztownych wydatków związanych zarówno z życiem, jako też z obejściem i pożyciem z ludźmi.

Dla przełamania od wieków pokutującej ujemnej opinii o teściach i teściowych wypisujemy nowe hasło: „frontem do teściów". Niech teściowe krążą nad ogniskami swych piskląt młodocianych jak anioły, tylko niech zawczasu nawet w obecnej dobie, jeszcze niezbyt od wojny oddalonej, nie okazują „tradycyjnych rożków".

Trzeba pomagać i wpływać tak, aby młodzi tego w ogóle nie czuli.

Rząd pragnie oszczędzić 13 miliardów na wydatkach wojskowych

PARYŻ. — Rząd francuski zebrał się w poniedziałek dwukrotnie na narady. Na posiedzeniu popołudniowym omówił zagadnienie Maroka i Algeru. Na wniosek ministra Spraw Wewnętrznych p. Depreux postanowiono zażądać od Zgromadzenia Narodowego uchwalenia statutu dla Algeru jeszcze przed zakończeniem obecnej sesji parlamentarnej.

Drugie posiedzenie odbyło się wieczorem i było poświęcone omówieniu kredytów wojskowych, co do wysokości których zdania są podzielone. Oszczędności żądane przez minfinansów wynoszą 13 miliardów. W sprawie tej odbędzie się w środę posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta p. V. Auriola.

:-:

Tylko 36 milionów kwintali pszenicy zamiast 80

PARYŻ. — Na podstawie zestawień Głównego Wydziału Rolniczego, tegoroczny zbiór pszenicy wyniesie około 36 milionów kwintali pszenicy. W porównaniu z okresem przedwojennym, w którym zbiór wahał się w granicach 80 milionów kwintali, deficyt wynosi 44 miliony.

Jeśli chodzi o zboża drugorzędne, przewiduje się w tym roku: 4 miliony kwintali żyta zamiast 8 przed wojną, 11 i pół miliona jęczmienia i 33 miliony owsa zamiast 47 przed wojną.

:-:

10.000 franków grzywny za niedostarczony kwintal pszenicy

PARYŻ. — Minister Rolnictwa p. Tanguy Prigent odbył naradę z prefektami dep.: Nord, Pas-de-Calais, Somme. Aisne, Seine Inférieure, Eure, Oise, Seine-et-Oise, Seine-et-Marne, Marne, Loiret, Loir-et Cher oraz Yonne.

W rozmowach, które dotyczyły zagadnienia zbożowego brali poza tym udział dyrektorowie prefektoralnych wydziałów rolniczych i aprowizacyjnych.

Minister zażądał od prefektów, by z całą stanowczością występowali przeciw tym rolnikom, którzy nie wypełnią nałożonych na nich zobowiązań i nie wywiążą się celowo z dostaw zboża.

Minister zapowiedział surowe kary przeciw spekulantom, które dochodzić będą do 10.000 franków grzywny za każdy niedostarczony kwintal pszenicy.

Powrót do Polski

Siostra mi pisze, żebym przyjechał
Z braćmi i siostrą się przywitać,
A duch mój natomiast mi podyktował
Jaką piosenkę jej napisać.

Żal mi was wszystkich z mojej rodziny
Brak wam odzieży, węgla i drzewa,
Trudno wytrzymać te ostre zimy
Nie macie dachu nad głową aha!

Chciałbym wam pomóc w tej ciężkiej biedzie,
Rok poczekajcie, trudna rada.
Bo transport i poczta marnie idzie
Psota wojenna nam przeszkadza.

Jak wiosna przyjdzie w czterdziestym ósmym
I drzewina się porozkwita,
Wtedy już będzie wolnym i chętnym
To Michał z wami się przywita.

M. CALVADOS

Wieści z Polski

Bilans pomocy UNRRA: 481 miln. dolarów!

Dnia 1 lipca zakończyła oficjalnie swoją działalność m. in. w Polsce misja UNRRA.

Dwa lata temu kraj zniszczony wojną i okupacją hitlerowską, otrzymał pomoc od UNRRA. Do Warszawy przybyła specjalna delegacja UNRRA, poczem do Polski ruszyły okręty z żywnością, lekarstwami i odzieżą. Transporty szły początkowo przez Konstancę, następnie przez Gdynię i Gdańsk.

Bilans pomocy UNRRA dla Polski w ciągu tych dwóch lat wyraża się kwotą 481.403.000 dolarów. Pomoc żywnościowa miała wartość 203.612 tys. dolarów; odzież, tekstylia i obuwie 81.763 tys. dol.; pomoc lekarska — 23.750 tys. dol.; pomoc dla przemysłu — 95.187 tys. dol.; dla rolnictwa — 76.091 tys. dol.

Od początku działalności UNRRA do połowy czerwca br. zawinęło do Polski przeszło 1.1000 statków z dostawami UNRRA. Przywiozły one ponad 2 miliony ton różnych towarów. Wśród transportów UNRRA 40 proc. stanowiła żywność, 18 proc. — odzież, 6 proc. — leki, 21 proc. — pomoc dla przemysłu i 15 proc. — dla rolnictwa.

Dla Polski, zniszczonej wojną, pomoc UNRRA posiada wprost nieocenioną wartość. Miliony ludzi zawdzięczają jej, że mogli zaspokoić głód i że nie padli ofiarą chorób i epidemii.

Żniwa rozpoczęte!

Na terenie woj. łódzkiego rozpoczęto już żniwa w powiatach — rawskim, opoczyńskim i koneckim, gdzie ziemie są lżejsze.

Pomimo ciężkiej zimy i suszy na wiosnę, urodzaje zbóż zapowiadają się względnie dobrze, nie gorzej przynajmniej niż ubiegłego lata. Natomiast dobrze udały się tego roku okopowe, a zwłaszcza kartofle i buraki. Owoce obrodziły również dobrze i posiadamy w tym roku dużą obfitość czereśni i wiśni. Na wsi cena wiśni wynosi 30—50 zł za kg. a w miastach ok. 100 zł.

O poprawę bytu nauczycieli

Ministerstwo Oświaty powołało komisję poprawy bytu i uporządkowania stosunków służbowych w nauczycielstwie. W skład tej komisji wchodzą przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Komisja bada postulaty Związku Nauczycielstwa Polskiego dotyczące podniesienia stawek za godziny nadliczbowe, oraz przyznania wyragrodzeń za czynności dodatkowe, jak np. wychowanie, opieka nad gabinetami naukowymi, prowadzenie bibliotek i inne. Opracowywane są również zmiany pragmatyki służbowej w zawodzie nauczycielskim.

„LOT" przewiózł w I. półroczu 22 tys. pasażerów

W ciągu 6 miesięcy br. samoloty komunikacyjne „LOT"-u odbyły 2.107 lotów, przelatując na trasach krajowych i zagranicznych ponad 700 tys. km. Pasażerów przewieziono około 22 tysięcy. W samym tylko czerwcu przewieziono 5 tysięcy pasażerów.

Udział prywatnych firm w handlu zagranicznym

W pierwszym kwartale br. firmy prywatne dokonały z zagranicą transakcji na sumę 230 milionów zł, z czego na import przypadała suma zł. 160 milionów, a na eksport 70 milionów zł.

W dziedzinie eksportu głównymi artykułami były: ryby do Szwajcarii, wiklina i wyroby wiklinowe do Szwecji, Belgii, Danii i Holandii, ryby (łosoś) do Szwecji i Anglii oraz nasiona do Szwajcarii, Belgii, Danii i Holandii. W zakresie importu głównymi artykułami były: wyroby farmaceutyczne, chemikalia ze St. Zjednoczonych, Szwajcarii, pieprz z Holandii i różne artykuły techniczne nieomal ze wszystkich krajów Europy zachodniej.

Szajka młodocianych opryszków

Lublin. — Aresztowano szajkę młodocianych złodziei — 16 letniego Ryszarda Pasierbuka, 15-letniego Ryszarda Tarczewskiego i Ryszarda Ulańskiego. Odważyli się w biały dzień wybijać szyby wystawowe w sklepie elektrotechnicznym i w Spółdzielni Wojskowej, by „wziąć sobie" stamtąd części rowerowe.

Biskup tarnowski odmówił poświęcenia sztandaru Milicji

Tarnów. — Miało tu się odbyć poświęcenie sztandaru Milicji Obywatelskiej. Ks. biskup tarnowski odmówił jednak zarówno udzielenia zezwolenia na odprawienie mszy polowej jak i poświęcenia sztandaru. Odmowę uzasadnił ideologią, jaką reprezentuje Milicja.

Wobec tego oddziały wojska i milicji wzięły tylko udział w nabożeństwie w katedrze, poczem udały się do gmachu teatru, gdzie sztandar przekazano Milicji.

950-lecie miasta Gdańska

Gdańsk. — W bieżącym roku mija 950 lat od chwili, gdy o Gdańsku Bolesława Chrobrego zaczęła pisać historia. Tę wielką datę w dziejach miasta, władze miejskie postanowiły uczcić uroczystym obchodem, który odbędzie się 10. 8. br.

75 milionów strat wyrządził grad na Kujawach

Inowrocław. — W związku z burzą gradową, która nawiedziła powiat inowrocławski, a szczególnie wójtostwa Rojewo, Złotniki Kujawskie i Gniewkowo, donoszą, że gradobicie trwało zaledwie kilkanaście minut i zniszczyło ponad 3.000 ha ziemi ornej, oraz liczne budynki i pozbawiło około 300 rodzin chleba. Wielu z mieszkańców powiatu odniosło poważne rany. Straty sięgają 75 milionów.

Wykopaliska w Wielkopolsce

Poznań. — W powiecie chodzieckim odkryto 2 nowe grodziska przedhistoryczne. Jedno grodzisko znajduje się koło Margowina. Na jego terenie znajduje się cmentarz całopalny. Drugie grodzisko znajduje się między jeziorem Zbyszowskim a Marwińskiem. Posiada ono między innymi resztki fosy i liczne ułamki naczyń.

Na obszarze zakładu wychowawczego w Owińskach, pow. poznańskiego, odkryto grób skrzynkowy, zawierający popielnicę z kośćmi spalonymi i pokrywę w postaci misy glinianej. Zdaniem prehistoryków pochodzą wykopaliska te z czwartego wieku przed Chrystusem.

Dalsze wyroki za szerzenie plotek

Poznań. — W ramach procesów przeciwko „szerzycielom plotek" Józef Młynarz z Krotoszyna został skazany na 2 lata więzienia, a Jadwiga Piątkiewicz z Turka oraz Wojciech Rutka ze Strachocina pow. Turek na rok więzienia każdy. Piątkiewiczowa, jadąc autobusem z Kalisza twierdziła, [illegible]

Pomnik na polach Grunwaldu

Olsztyn. — Na polach Grunwaldu odbyła się dnia 15 lipca br. w rocznicę wielkiego zwycięstwa nad Krzyżakami w 1410 r. uroczystość złożenia kamienia węgielnego pod budowę pomnika.

Za mord rabunkowy — kara śmierci

Wrocław. — Skazany został na karę śmierci Benedykt Wichowski, który zamordował dozorcę przedszkola RTPD, Feliksa Łukasika, ponieważ dowiedział się, że ten uciułał sobie 20.000 zł, które przechowuje w domu.

Przesada...

W Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja redaktorów naczelnych pism PPS i PPR. Konferencję zagaił premier Cyrankiewicz.

„Głos Ludu", główny organ PPR napisał m. in. na temat konferencji:

„Znamy się z naszymi kolegami i towarzyszami z bratniej partii nie od dzisiaj. Łączyła nas i łączy wspólna walka o zwycięstwo wspólnej sprawy, o umocnienie i utrwalenie demokracji ludowej".

Zdanie „nie od dziś" i „łączyła na wspólna walka" jest w danym wypadku pewną przesadą. Wystarczy tylko przejrzeć dawne roczniki pism komunistycznych aby łatwo m. in. stwierdzić, że słowo „socjal-faszysta" było ze strony komunistów jeszcze najłagodniejszym przed wojną określeniem dla redaktorów socjalistycznych.

:-:

□ W ostatnich tygodniach papierosy „Hel" znacznie pogorszyły się. Papierosem o dawnym poziomie „Hel" jest obecnie „Zefir" z tą różnicą, że kosztuje 7.50 zł. za szt. Czyli mamy do czynienia z ukrytą podwyżką ceny.

□ W r. bieżącym do 1-go czerwca wyprodukowano 4.073 wagony, a więc przeciętna miesięczna produkcji wynosi 514.

Warszawa. — W stolicy jest zaledwie 370 taksówek osobowych. W porównaniu do ilości przedwojennej (3.000) jest to liczba niska. Rejestracja każdej nowej taksówki jest więc dla komunikacji miejskiej pożytecznym osiągnięciem.

Łódź. — Został aresztowany właściciel sklepu Łucjan Rusek, który za cygarniczkę brał 5 zł., płacąc za nie w hurcie po 60 gr.

Częstochowa. — W związku z epidemią tyfusu brzusznego zmarł już 6-ty pracownik Zarządu Miejskiego. Kilku jeszcze urzędników choruje w Szpitalu Zakaźnym.

Lublin. — Zakończył się tu wstępny kurs uniwersytecki. 70 proc. uczęszczających na kurs rekrutowało się spośród dzieci chłopów, (42 proc.), robotników (13 proc.), rzemieślników [illegible]

Wejherowo. — Aresztowano Kazimierza Dwernickiego pod zarzutem ciężkich nadużyć. [illegible]

Bydgoszcz. — Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał na 5 lat więzienia Michałowskiego Edmunda, z zawodu buchaltera, oskarżonego o przywłaszczenie 100 tys. zł. i [illegible] Okr. Urzędu Samochodowego.

Piła. — Maria Stefanowicz z Walcza, [illegible] utopiła w [illegible] swoje 2-tygodniowe dziecko. Sąd skazał morderczynię na 3 lata więzienia.

Nakło. — Ostatnio przystąpiło do Komunii św. 513 dzieci, w obecności kilku tysięcy wiernych. Nabożeństwo celebrował ks. prob. Ignacy Klimacki.

Wrocław. — Sprawa budowy kolejek linowych na Dolnym Śląsku, a mianowicie w Karpaczu i Szklarskiej Porębie [illegible]. Każda z projektowanych kolejek będzie miała półtora kilometra długości.

Szaleniec zamordował 4 osoby z rodziny po czym popełnił samobójstwo

Wałcz. — W miejscowości Łęgi, na pograniczu powiatów Wałcz i Piła, gospodarz Edward Kółko w przystępie szału zamordował siekierą swoją rodzinę. Wpierw w kuchni zabił matkę i swą 5-letnią córeczkę, a później w przyległej izbie żonę z tygodniowym niemowlęciem.

Po dokonanym morderstwie sam się powiesił.

W toku dochodzeń stwierdzono, że na początku bieżącego miesiąca zauważono u Kółko początkowe objawy zaburzenia umysłowego. Ponieważ na tle życia rodzinnego nie było znaczniejszych niesnasek, należy przypuszczać, że w przystępie furii, nie zdając sobie sprawy ze swego postępowania, wymordował całą rodzinę.

Niemka skazana na karę śmierci

Bydgoszcz. — Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Charlotty Sonnenberg, która należała do II grupy niemieckiej listy narodowościowej i mieszkała w czasie okupacji na Czyżkówku.

Sonnenberg stała pod zarzutem wskazywania Polaków, którzy brali rzekomo udział w zabijaniu Niemców w dniu 3 września 1939 r. w Bydgoszczy, donoszeniu do gestapo, że Polacy byli nieprzyjaźnie do jej męża ustosunkowani oraz że działali na szkodę Niemców. Akt oskarżenia zarzucał jej również, że brała udział w wysiedlaniu Polaków i należała do NSDAP.

26 świadków złożyło obciążające oskarżoną zeznania. Sąd skazał Sonnenbergową na karę śmierci.

Przygody Rafała Pigułki

Raf wypędza smutek wszelki
I każe stawiać butelki.
Piwo, koniak, wódkę, wino,
Będzie mu się dobrze żyło!

Nagle wyszedłszy, widzi,
Aż dwóch Rafów w oknie
W kapeluszach patrzą świetnie
Miny mają gęste.

Raf co rzadko mu się zdarza,
Zwraca się zaraz do sklepikarza,
Kupuje, co mu pod rękę wpadnie,
Aby Barburka przyjęła go ładnie!



117) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

W trakcie opowiadania Krzepy, przebiegł koło nas roześmiany Kacper. Usłyszałem jak obok w garderobie opowiadał głośno służbie.

— A to Gabriel klęczy przy Ślazównie i całuje ją w łydki, a ona, nogi wysunąwszy naprzód, beczy czegoś, hi, hi, pewno ze złości bo i klnie i chustkę drze zębami. Mnie wypędziwszy z pokoju jak psa! Hi, hi, hi!..

Krzepa usłyszał również to samo i pokiwał głową żałośnie. Z garderoby dobiegł głos starszego lokaja:

— Ot kiedy nieszczęście, to nieszczęście!...

Wychodziłem już z Krzepą z pawilonu, gdy Chmielnicka biegnąc pędem w moją stronę odwołała mnie do babki.

Staruszka była jeszcze bardziej podniecona, niż wczoraj. Wygląd jej był zagadkowy, jej dziwny niepokój udzielał się mimowoli. Miałem wrażenie, że tę kobietę otacza jakaś atmosfera trwogi, że ją ciągle coś przeraża. Rozglądała się dokoła niepewnie jakby ktoś był w pokoju, niewidzialny tylko dla niej. Ten jej popłoch nieustanny przygnębiał i drażnił jednocześnie.

Zadała mi pytanie zdawkowe, czy dobrze spałem i naiwne, czy się nie bałem burzy. Snać zupełnie co innego mówiła niż myślała. Nagle rzuciła pytanie gorączkowe:

— Paschalis cię wzywa?... podobno... zwariował?..

— Jest chory!... idę do niego.

— Zostań jeszcze!... zostań!... Roman! — krzyknęła ze strachem chwytając moją rękę.

Długich parę minut milczała, siedząc ze zwieszoną głową i rękoma założonymi na piersiach. Potem zaczęła mnie wypytywać o dom, o ojca: czy ojciec pytał o nią, czy pytał o Krąż, skąd znam Strzeleckiego, który był w Krążu, dopytując się o mnie.

— Poznałem Strzeleckiego na balu w Porzeczu, 29 czerwca.

Babka zrobiła wielkie oczy.

— Ty byłeś w Porzeczu... Skąd?.. co?... nic mi o tym nie mówiłeś...

Wtedy wyznałem jej wszystko — od spotkania się z Terenią, aż do zaręczyn z nią w Wiedniu. Babka słuchała zdumiona, wlepiwszy we mnie czarne jaskinie swych źrenic. Pokazałem fotografię mojej narzeczonej. Staruszka patrzyła ciekawie i szepnęła:

— Orliczówna?... a tak! Ona z matką w Porzeczu mieszka od niedawna. Śliczna dziewczyna!.. Ależ ona miała być zakonnicą?... Orlicz przeznaczał ją także dla swego syna.

— Doskonale babcia poinformowana — uśmiechnąłem się.

— Wiem wszystko, co się dzieje w okolicy. Wiem, że mnie nazywają czarownicą, niektórzy, a pewno i gorzej...

Zadrżała, jakby pod wpływem jakiejś bolesnej myśli.

— Boże, bądź miłościw — usłyszałem jej cichy szept. Poczem spytała mnie znowu z żywością.

— Więc się żenisz, Romek?... robisz dobry wybór. Gdy Orliczówna zamieszka w Porzeczu, myślałam, że może Gabriel z nią się ożeni, zanim ta lafirynda nie przewróciła mu w głowie. Ale Orliczówna nie chciała Strzeleckiego, więc tymbardziej nie chciałaby Gabriela.

Rękoma zakryła oczy.

— Zatorzeccy zgubieni!... na zatratę idą... Oddany chleb!... Sprawiedliwa ale niemiłosierna zemsta ojca i... Marcelego...

— Kogo? — spytałem z naciskiem.

Wyprostowała się nagle.

— Twego dziada, Marcelego Poboga, za.. za... Dowiesz się za co! — krzyknęła.

— Może być babcia pewna, że ani mój dziad, ani ojciec, ani ja... nie jesteśmy zdolni mścić się za krzywdę!

Sam nie wiem, jak mi te słowa wypadły z ust, tak byłem wzburzony...

Babka nagle błysnęła strasznie oczyma i... zwisła na fotelu prawie sina.

Zemdlała.

Przestraszony zacząłem ją cucić, wezwawszy do pomocy Chmielnickiej. Po długiej chwili staruszka odzyskała zmysły. Tragiczne jej oczy spoczęły najpierw na mnie, gdyż byłem nad nią pochylony. Patrzyliśmy na siebie. Babka dotknęła ręką, zimną jak lud, mojej ręki. Rzekła głosem cichym, wyczerpanym:

— Ty musiałeś bardzo kochać matkę swoją, dawno to już odczułam, ty masz serce.

Na jej prośbę musiałem opowiadać szeroko o moich rodzicach, o ich życiu w Uchaniach, o swojem dziedzińswie, potem o Tereni. Babka nie spuszczała ze mnie wzroku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Koszta utrzymania we Francji po Włoszech wzrosły najwięcej!

W wyniku kilkuletniej wojny, spowodowanych przez nią zniszczeń i wynikłego z tego stanu rzeczy chaosu gospodarczego, w żadnym kraju świata ceny nie utrzymały się na poziomie przedwojennym. Wzrosły wszędzie, w stopniu jednak nierównym. O ile niektóre państwa zdołały wzrost cen ograniczyć do minimum, w innych państwach osiągnął wzrost ten poziom bardzo wysoki, powodując wstrząsy gospodarcze i społeczne.

Przegląd „Etudes et Conjoncture" przeprowadził zbadanie poziomu wzrostu cen w poszczególnych krajach i w numerze z maja zamieścił zestawienie wzrostu kosztów utrzymania w świecie.

Przy ustaleniu na 100 poziomu kosztów utrzymania w r. 1937, wskaźnik ich w marcu 1947 r. wynosił:

Włochy	2,676
Francja	883
Turcja	354
Belgia	330
Czechosłowacja	309
Portugalia	216
Stany Zjednoczone	157
Szwajcaria	155
Wielka Brytania	133
Kanada	128
Australia	127

Koszta utrzymania we Włoszech są z lutego, a koszta utrzymania we Francji są obliczone wedle wskaźnika cen detalicznych.

. . . .

Jak wynika z zestawienia, spośród wielkich państw Włochy mają do zanotowania wyjątkowo wysoki wzrost kosztów utrzymania, wywołany całkowitym załamaniem się gospodarki i inflacją po upadku systemu faszystowskiego, który życie gospodarcze poddał swojej polityce, oraz po klęsce wojennej.

Francja, na szczęście nie tak dotknięta skutkami politycznymi i gospodarczymi wojny jak Włochy, zajmuje jednak zdecydowanie niekorzystne miejsce w ruchu cen. Natomiast Szwajcaria i państwa anglosaskie zdołały mimo ogromnego wysiłku wojennego zahamować — jak dotychczas — wzrost cen.

W świetle statystyki łatwiej zrozumieć przyczyny trudności gospodarczych Francji i licznych ostatnio ruchów zarobkowych. Oczywistym jest jednak, że ani automatyczne ustalenie „maksymalnych cen", ani też podwyższanie zarobków nie zahamuje wzrostu kosztów utrzymania, jeżeli nie będzie dostatecznej ilości towarów na rynku. Można się było o tym przekonać dowodnie w ciągu ub. dwunastu miesięcy.

Z tych względów należy przypisać wyjątkowo doniosłe znaczenie podjętym rozmowom między organizacjami pracowniczymi CGT i CFTC a organizacją pracodawców CNPF. — Od ostatecznego wyniku tych rozmów zależy bodaj w decydującej mierze, czy koszta utrzymania we Francji wreszcie się ustabilizują i czy zahamowany zostanie denerwujący wyścig cen i zarobków.

Obława na 7 tys. km. kw. za mordercą piłkarza Taveratti

St. Etienne. — Po przybyciu przedstawicieli szwajcarskich władz śledczych, przybrała jeszcze na rozmiarach ogromna obława, jaką przeprowadza się w okolicy, gdzie znaleziony został samochód zamordowanego pod Bazyleą piłkarza Taveratti. Obława odbywa się na przestrzeni ok. 7.000 km. kw. — Tymczasem z Avignon nadeszła wiadomość, że w jednym z hoteli tamt. przebywali w ciągu 2 dni morderca Hofstetter oraz jego kochanka. Stwierdzono jej tożsamość. Jest to 21-letnia Jeanne Maissen, znana z lekkich obyczajów i zamieszkująca jak Hofstetter, miejscowość Bienne. Hofstetter, który jest żonaty i ojcem dwojga dzieci, przed kilku dniami opuścił rodzinę, aby połączyć się z kochanką, która brała widocznie udział w morderstwie Tavarattiego.

Stwierdzono, że nazajutrz po zbrodni Hofstetter pożyczył w Genewie od pewnego hotelarza sumę 110 fr. szw., w zastaw za teczkę, na której widać było ślady krwi. Teczka należała do zamordowanego piłkarza.

O czelności dawnego SS-manna świadczy, że zabrany do Avignonu wraz z kochanką przez pewnego usłużnego szofera, na pożegnanie pozostawił mu wizytówkę ze swoim nazwiskiem. Oczekuje się szybkiego schwycenia zbrodniczej pary.

:-:

Czy podniecona wyobraźnia czy rzeczywistość ?

Węże olbrzymy w okolicy Crau

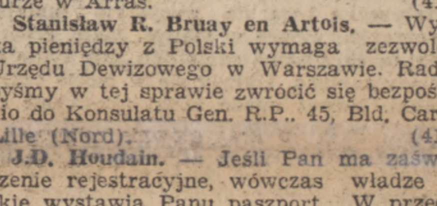
Marsylia. — Mieszkańcy Crau opowiadają o pojawieniu się w tamtejszej okolicy olbrzymich wężów, których długość miałaby wynosić od 2 i pół metra do 6 metrów. Jest podobno wielu takich, którzy mieli widzieć te potwory. Wiadomość ta wywarła olbrzymi niepokój w tamt. okolicy i mieszkańcy zamykają drzwi i okna z nastaniem nocy.

Sytuacja monetarna w Belgii

Bruksela. — Sytuacja monetarna kraju staje się coraz bardziej zadowalająca. Zapas złota nie tylko się nie zmniejszył ale w przeciągu ostatnich 4 miesięcy powiększył się o wartość pół miliarda franków belg. Portfel dewizowy wynosi 13 miliardów franków przy czym większa część w dolarach. Jakkolwiek bilans handlowy ze Stanami Zj. zamyka się saldem deficytowym, to jednak portfel dewizowy zapewnia pewne wyrównanie.

Zaliczki Banku dla państwa zmniejszyły się o 500 milionów. Subskrypcja Bonów Skarbowych jest bardzo wysoka. — Obieg pieniędzy zmniejszył się o 80 milionów.

Tezauryzacja pozostaje jeszcze bardzo duża i subskrypcja pożyczki wcale jej nie zmniejszyła.



Michał S. Bron (Rhone). — W sprawie matki winien Pan się zgłosić do Konsulatu Generalnego R.P. w Lyonie, na adres następujący: Consulat de Pologne, 6, Quai du Gen. Sarrail, Lyon (Rhone). (4192)

Magdalena B. Leforest (P. de C.). — Sprawę syna należy przedstawić w Prefekturze w Arras. (4193)

Stanisław R. Bruay en Artois. — Wysyłka pieniędzy z Polski wymaga zezwolenia Urzędu Dewizowego w Warszawie. Radzilibyśmy w tej sprawie zwrócić się bezpośrednio do Konsulatu Gen. R.P.. 45, Bld. Carnot, Lille (Nord). (4194)

J.D. Houdain. — Jeśli Pan ma zaświadczenie rejestracyjne, wówczas władze polskie wystawią Panu paszport. W przeciwnym razie trzeba czekać aż do wystawienia zaświadczenia lub zażądać od organizacji, która przeprowadzała rejestrację, by stwierdziła wobec władz, że Pan się rejestrował. Przy rejestracji należy przedstawić dowód obywatelstwa polskiego. U osób, które tego nie uczyniły, stwierdzenie jego wymaga dłuższego czasu, co w konsekwencji pociąga za sobą nie wydawanie żądanych paszportów. W interesie Pana leży, aby żądany dokument obywatelstwa sprowadzić z Polski. (4195)

Stanisław D., 27. Bruay en Artois. — Sprawę renty należało by omówić z Caisse Autonome. (4196)

J.R. St. Bénin d'Azy (Nievre). — Na sprowadzenie osób z Niemiec wymagane jest zezwolenie władz. Wszelkich informacji w tych sprawach udzieli Panu Commissariat aux Affaires Allemandes et Autrichiennes, 2, rue de Solférino, Paris, 7. (4197)

Emilia L. Reims (Marne). — Adres lekarza Dr. med. Wł. Wr. będzie mogła podać Pani Redakcja Kuriera Polskiego, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska, 2 (Pologne). (4198)

Paweł M. Daron (S. et O.) — Pieniądze na powodzian w Kraju może Pan przekazać na adres ks. kard. księcia Sapiehy w Krakowie. (4199)

Andrzej W. St. Gervais (Vienne). — Do Ameryki może Pan wyjechać. Szczegółowych informacji i warunków wjazdu i pobytu w kraju, udzieli Panu placówka dyplomatyczna tego kraju, do którego Pan zamierza wyjechać. (4200)

J. R. Arenigny par Pleumartin (Vienne). — W sprawie ojca swego winien Pan się zwrócić do Konsulatu R.P. w Tuluzie na nast. adres: Consulat de Pologne, 10, rue Ninau, Toulouse (Haute Garonne). (4201)

Jan Z. Pommeroeil (Belgia). — Emigracja robotników z Polski zagranicę nie istnieje. Jeśli natomiast chodzi o żonę, może uzyskałby Pan zezwolenie na przyjazd jej do Belgii. W tym celu należało by się zwrócić do Konsulatu Gen. R.P. w Brukseli, który może podać Panu dokładne dane, jakie starania należy wszcząć, by uzyskać zezwolenie na przyjazd jej do Belgii. (4202)

J. G. Montceau les Mines. — Ziemie położone na wschód od Odry stały się na nowo polskie. Jeżeli gmina Anklam znajduje się w tym pasie, niewątpliwie jest polską. (4203)

Michalina S. Londel par Combes (Calvados). — Sprowadzaniem dzieci (do 14-tu lat) z Polski do Francji, zajmował się Polski Czerwony Krzyż. Tam należało by się zwrócić w wymienionej sprawie. Adres obecny tej istytucji jest następujący: Croix Rouge Polonaise, 2, rue Euler, Paris, 8. (4204)

Henryk K. Espireau par Laplume (L. et G.). — Jeśli choroba była następstwem przebytej służby wojskowej i została jako taka stwierdzona, przysługuje Panu prawo do odszkodowania. Należało by wówczas przekazać sprawę odnośnej władzy wojskowej, której Pan podlegał. (4205)

Stanisław St. Evigny par Mezieres (Ardennes). — Adres Francuskiego Czerwonego Krzyża jest następujący: Croix Rouge Française, 6, rue de Lisbonne, Paris, 8. (4106)

Czytelnik z Seine et Marne. — Konsulatu ani innego przedstawicielstwa litewskiego na terenie Francji nie ma. Litwa wchodzi obecnie w skład państwa rosyjskiego i sprawami związanymi z tym terytorium, zajmują się konsulaty sowieckie. (4207)

W. B. Hauteville. — Obszar Polski przed wojną wynosił 392.000 km. kwadratowych. (4208)

Janina H. Mataigny (Somme). — Zmianę karty rolniczej na przemysłową można przeprowadzić tylko przez urząd pośrednictwa pracy: Office du Travail, w Pani wypadku w Amiens. Należy złożyć odpowiednio umotywowane podane z załączeniem świadectw pracy osoby, która Panią zamierza zatrudnić w przemyśle. (4209)



Miś i laleczka

„Przeczytaj gazetę..." prosił raz miś stary — nowiutką laleczkę w pokoiku lalek...

„Przeczytaj... Chcę wiedzieć jakie są nowiny, lecz — oczy mam słabe i już nie dowidzę..."

„Ach, teraz układam kwiatuszki w wazonach..." odparła laleczka jakby — urażona.

A gdy ułożyła z koralików kwiaty, znów prosi uprzejmie stary miś kudłaty:

„Kochana laleczko! Przeczytaj gazetę... Tak jestem ciekawy — co dzieje się w świecie... Czy kotek bury wciąż łapie myszy... Czy szary kotek — dzieci kołysze! I chciałbym wiedzieć, czy ciągle jeszcze ta sama czapla chodzi po desce... Czy Baba-Jaga ma domek z masła i czy — pieskowi, fajka nie zgasła... No, usiądź wygodnie i głośno, wyraźnie przeczytaj mi wszystko... Ja — słuchał będę uważnie..."

„Ach, nie nudź mnie proszę! Mój misiu poczciwy, nie widzisz że sprzątam!? Bądź trochę cierpliwy...!"

A kiedy pokoik błyszczał od czystości — nasz misio pluszowy ponowił swe prośby:

„No, teraz już siądaj i czytaj nareszcie... Tak gragnę usłyszeć, jakie też są wieści: czy dobrze rządzi król piernikowy... Kto szyje buty siedmiomilowe.. Czy baj — jak zwykle chodzi po ścianie i czy... Kozucha zawsze tak kłamie... Ile zostało na wierzbie gruszek i... czy już wyrósł Tomcio - Paluszek.... Czy wyładniało Kaczątko Brzydkie i kto dziś nosi — czapkę - niewidkę... Weź tamtą gazetę z małego stolika, siądź tutaj ,koło mnie i — czytaj..."

„Więc dobrze.. Lecz najpierw — przejdziemy się może? Już dawno nie było tak ładnie na dworze..."

„Co mówisz laleczko! Zdaje ci się pewnie... Od godziny pada deszczysko ulewne!"

„Więc słuchaj i przyjmij wyznanie me szczere: ja — czytaćbym chciała, lecz — nie znam literek! Sam czytaj gazetę, sam — misiu mój stary! Włóż tylko na nosek wielkie okulary!"

„Dziękuję za radę..." mruknął miś pod nosem. Gdybym umiał czytać — ciebie bym nie prosił..."

Choć gazety nie przeczytał stary miś pluszowy, w krótkim czasie się dowiedział najciekawszych nowin.

Bo znajoma młoda sroczka, co po świecie lata — wyskrzeczała wszystkie plotki z bajkowego świata.

Janina Wazlowa

W zielonej krainie

Wstał pogodny, letni ranek. Ciepły wiaterek poruszył trzciną, zmącił gładką powierzchnię stawu. Pod wodą, na łodydze tataraku coś się poruszyło. To ślimak-błotniarka zabiera się do śniadania.

— Smaczne są te korzonki rzęsy wodnej, prawda, sąsiadko?



Druga błotniarka już się zabierała do odpowiedzi — a wiadomo, że ślimaki wszystko robią bardzo wolno — gdy nagle jakieś kleszcze schwycą ją za głowę.

— Doskonałe śniadanie — mruknął przez zaciśnięte szczęki pływak-żółtobrzeżek.

Pozostałe ślimaki, jak mogły najprędzej, ukryły się w swych skorupach. Pływaka-żółtobrzeżka boją się wszystkie mniejsze stworzonka, żyjące w stawie. Małe, srebrne rybki uciekły aż na samo dno, gdy tylko zobaczyły rabusia. Ukryły się w błocie czarne kijanki. Nawet młode żabki przezornie odpływały w szuwary.

Ale w szuwarach też nie jest bardzo bezpiecznie. Zbudziła się już ze snu rodzina dzikich kaczek.

— Kwa-kwa... mamo, jeść! — zapiszczały małe kaczuszki.

— Ach, wy żarłoki! Oczyśćcie najpiew swe piórka, posmarujcie je tłuszczem — strofuje swe dzieci mama-kaczka.

Zawstydzone kaczęta posłusznie wzięły się do porządkowania swej garderoby. Po chwili cała rodzina ostrożnie wypłynęła z zarośli.

— Nie oddalajcie się od brzegu. Jak zobaczycie jastrzębia, ukryjcie się w wodzie. Jeśli podpłynie ten duży, zły szczupak, uciekajcie na brzeg — poucza jeszcze stara kaczka.

— Jeść, jeść, mamo — dopominają się kaczątka coraz bardziej głodne.

Chlup... zniknęła kacza mama pod wodą. Po chwili wypłynęła, trzymając w dziobie małą rybkę. Złowiła jeszcze kilka kijanek i małą żabkę. Kaczątka też nie próżnowały. Łapały owady, skubnęły trochę rzęsy wodnej. Owadów w stawie nie brak. Po powierzchni uwijają się zwinne nartniki. Mają długie, cieniutkie nóżki. Ślizgają się na nich po wodzie. Nad stawem unoszą się całe roje muszek i komarów. Szafirowe i zielone łątki przysiadają na chwilę na trzcinach. Polują na komary i małe muszki.

— Kwa... kwa... uwaga, jastrząb! — ostrzegła stara kaczka. Całe stadko zniknęło w szuwarach. Kaczka niespokojnie liczy swe dzieci. Brak jednego kaczorka. Widocznie nie zdążył się ukryć. Polował właśnie na błękitną łątkę i odpłynął zbyt daleko od kryjówki.

— Pii-pii — rozlega się nagle cieniutki głosik, i mały kaczorek podpływa do swej rodziny.

— To też jeszcze żyjesz? Nie porwał cię jastrząb? — cieszą się kaczuszki.

— Dałem nurka pod wodę. A łątkę złapałem — opowiada z dumą kaczorek.

— Nie możemy się teraz stąd ruszyć — mówi stara kaczka.

Słońce przygrzewa coraz mocniej. Powierzchnia stawu jest gładka.

Staw wygląda jak martwy. Ale w jego głębi wre życie. Uwijają się tam tysiące drobnych istot. Gonią za pożywieniem, uciekają jedne przed drugimi. Wszędzie czyha na nie niebezpieczeństwo i same wokół sieją postrach.

H. Huszczyńska

Co się stało?

Co się stało... Posłuchajcie, opowiem, jak było. Witek dostał balonik. Duży, prześliczny, czerwony. Co za uciecha! Chłopczyk chciał radość ze swą siostrzyczką podzielić więc wpada do dziecinnego pokoju. Ale Naci tu nie ma, siedzą tylko jej lalki. Witek chwyta jedną z nich, najbardziej ulubionego Robinzonka, w płaszczu z traw morskich i z małym parasolem w ręku i powiada:

— Patrz, Robinzonku, jak śliczny mam balonik.

Robinzonek się uśmiechnął, nic go to nie obchodziło.

Co? — nie cieszysz się? — powiada Witek. — Poczekaj, przywiążę cię do balonika, to sobie polatasz trochę po pokoju.

Mówiąc to, Witek okręca nitkę balonika wokoło szyi małej laleczki, przywiązuje mocno i puszcza z rąk. Balonik równo i spokojnie podnosi się w górę, unosząc z sobą laleczkę i już jest blisko sufitu.

— Ach! — jęczy cicho przerażona laleczka Lola.

— O jej! o jej! — lamentuje lalka Klapsia.

— Niemądre żarty! — mruczy zagniewany generał Trum - Bum.

Gdy wtem... drzwi się otwierają, staje w nich Nacia.

W pokoju robi się przeciąg. Wiatr porywa balonik i unosi go przez otwarte okno z dziecinnego pokoju na ogród.

— Aaa! — krzyknął Witek.

— Robinzonek mój! Robinzonek! — woła z płaczem Nacia.

Balonik, wydostawszy się na powietrze płynie coraz wyżej, unosząc Robinzonka w płaszczu z traw morskich i pod parasolem.

Hasło

Dobre serce miej, dziecię,
By miłością wciąż biło,
A na pewno ci na świecie
Będzie dobrze i miło!

Tęsknimy do słońca

Tęsknimy do słońca promieni złocistych,
do kwiatów na łące, do nieba bez chmur...

Tęsknimy do rwących potoków srebrzystych,
do borów szumiących... tęsknimy do gór!

Tęsknimy do rosy, do echa leśnego,
do ptasząt, co główki wychylają z gniazd...

Tęsknimy do stawu, do chóru żabiego,
nawet do księżyca i nawet... do gwiazd...

Tęsknimy do szumu tych wierzb
[rosochatych —
co strzegą zazdrośnie biegu modrych fal...

I do krytej strzechą białej, wiejskiej chaty —
otoczonej wieńcem purpurowych malw...

Tęsknimy do jagód, do źródlanej wody,
do stracha na wróble, co stoi wśród zbóż...

I do tej cudownej beztroskiej swobody
i do tych porannych i wieczornych zórz...

Janina WAZLOWA

Najmłodszy spadochroniarz świata



(Foto France Clichés)

Jest nim 13-letni chłopczyk, Francuz Michał Lemaitre, który podczas zawodów lotniczych w Villacoublay uzyskał dyplom spadochroniarza. — Z lewej młody spadochroniarz podczas opuszczania się na ziemię, po prawej zdjęcie zrobione po wylądowaniu jego na lotnisku w Villacoublay.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

20-ty Zlot Okręgu I. Zw. Sokołów Polskich we Francji

Zlot ten odbędzie się w niedzielę, dnia 27 lipca b.r. na Stadionie Kompanii Marles les Mines. Zaprasza się całą Polonię z Marles, Auchel, Calonne Ricouart i Divion.

Program:

O godz. 9-tej: Zbiórka wszystkich ćwiczących i wymarsz na boisko Kompanii Marles.

O godz. 9.30: Generalne próby ćwiczeń związkowych z roku 1947.

O godz. 11: Msza św. za zmarłych członków Sokoła Okręgu I.

Program popołudniowy:

O godz. 14-tej: Mecz piłki nożnej Wisła — Ocean.

O godz. 14.30: Zbiórka Okręgu I. w sali pana Lisa.

O godz. 14.45: Wymarsz pochodem na boisko i defilada.

O godz. 16-tej: Otwarcie Zlotu, powitanie władz sokolich, prasy polskiej i francuskiej, władz społecznych i władz gminnych. — Odznaczenie zasłużonych druhów Odznaką Sokolstwa Polskiego. — Ćwiczenia: a) druhów; b) druchen; c) młodzieży; d) ćwiczenia gości; e) występy gości z ćwiczeniami dowolnymi. — Ćwiczenia akrobatyczne, na przyrządach, piramidy, ćwiczenia wiwijadłami i lancami, skoki na skrzyni, gry i zabawy oraz tańce narodowe. — Sztafeta druhów 4x100 m., sztafeta druhów 4x400 m., sztafeta druchen 4×60 m., sztafeta młodzieży 4×600 m. Zakończenie Zlotu i dalsza zabawa taneczna.

Kierownictwo Zlotu ma nadzieję, że Polonia z Marles i okolicy skorzysta ze wspaniale zapowiadającej się okazji i weźmie jak najliczniejszy udział w Zlocie, który będzie równocześnie wielką manifestacją polską.

Przewodnictwo i Naczelnictwo Okręgu I-go.

Sukces studenta Polaka

Syn znanego kupca polskiego w Sallaumines p. Jan Andrzejewski uzyskał tytuł inżyniera chemii na Uniwersytecie w Lille.

Na 28 kandydatów poddanych egzaminowi nasz rodak zajął 4 miejsce.

Uwaga KSMP. męskie z Lens

Druhowie, którzy biorą udział w koloniach letnich, są proszeni o przybycie na zebranie dnia 37. lipca o godz. 16 w lokalu p. Lewandowskiego.

Uwaga mandoliniści z okolicy Lens

Podaje się do wiadomości, że został założony klub mandolinistów „Sefira". Zarząd apeluje do wszystkich muzykantów posiadających mandoliny, mandole czy gitary oraz do tych, którzy by mieli zamiar nauczyć się grać na jednym z tych instrumentów, aby stawili się na lekcji w każdą niedzielę o godz. 10 rano w sali „Mouton Noir".

Wszelką korespondencję należy przesyłać na ręce sekretarza Matysiaka Ignacego Rue Nortier 16 Cité 108 — Loos en Gohelle.

Komunikat Okręgu II-go Zw. Stow. i był. Wojsk. R. P. w Lens

Wszystkie Koła Okr. Lens biorą udział 27. bm. w uroczystości poświęcenia sztandaru POWN. Okr. Wielki Lwów. Uroczystość odbędzie się w Lievin szyb III. w sali p. Iwanowskiego. Zbiórka o godz. 10 rano przed lokalem p. Iwanowskiego, z pocztami sztandarowymi. **Wardega, prezes Okr.**

Komunikat Okr. „Warszawa" Związku był. członków POWN.

Zarząd Okręgu Warszawa Związku był. członków POWN. przypomina wszystkim Kołom Okr. Lens, że wniedzielę 27-go bm. odbywa się uroczystość poświęcenia sztandaru sąsiedniego Okr. Wielki Lwów w Lievin szyb 3-ci w sali p. Iwtnowskiego.

Zbiórka wszystkich Kół o godz. 10 rano przy sali p. Iwanowskiego w Lievin.

St. Ostojak, sekr.

Komunikat Z.H.P. Okręgu I.

Zawiadamiam, że 12. sierpnia rozpoczyna się 2-go turnus obozów harcerskich w Stella-Plage.

Zapisy na drugi turnus na kolonię zuchową (dzieci), na obóz przybocznych, zastępowych, drużynowych i instruktorek — przyjmuje się w każdą środę i piątek od 4—7 w komendzie Lens — 91 rue Etiennes Flament.

W drugim turnusie przewidziana jest wycieczka na Jamboree i obóz wędrowny.

Koszta pobytu 3-tygodniowego dla zuchów fr. 1.050 — dla harcerek fr. 1.260 wraz z kosztem przejazdu.

Harcerki pracujące mające tylko dwa tygodnie urlopu, będą mogły wcześniej wyjechać — albo później przyjechać.

Olkusznik, kom. I. Okr. Harcerek.

LENS 9-11. — **Rada Rodz.** przyjmuje zapisy na kolonie letnie dzieci powyżej lat 11. Kolonie trwać będą 3 miesiące. Opłata 600 fr. Zapisy przyjmuje na szybie 9-tym p. Antkowiak, rue Pascal 46 a na 11-ce p. Jankowiak St. Pinne 19. Zgłoszenia najpóźniej do 1. sierpnia. **Zarząd Rady.**

LIEVIN. — **Komitet Tow. Miejsc.** podaje do wiadomości, że bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru POWN. w Lievin dnia 27. bm. Wzywa się wszystkie Tow. wchodzące w skład Komitetu, by wzięły udział w tej uroczystości jak najliczniej. Zbiórka o godz. 9 rano w sali p. Iwanowskiego.

NOYELLES sous Lens. — **Tow. Polek im. Królowej Jadwigi** urządza kwartalne zebranie w czwartek dnia 24 lipca po poł. o godz. 16-ej u p. Szymurskiego. **Zarząd.**

NOYELLES sous Lens. — **Koło Zw. b. POWN.** podaje do wiadomości swym członkom że Koło bierze udzitł 27. bm. w poświęceniu sztandaru Okręgu „Wielki Lwów". Zbiórka o godz. 8.30 przed pomnikiem w Sallaumines. **Zarząd.**

ARRAS - BAPAUME. — **R.N.P.F. Podokr. Arras - Bapaume** zwołuje wielkie zebranie 27. bm. o godz. 10.30 w sali CGT. w Arras. Będą omawiane bardzo ważne sprawy.

W 3 rocznicę manifestu Lubelskiego

Lille. — Z okazji rocznicy ogłoszenia Manifestu Lubelskiego odbyło się we wtorek 22-go lipca br. w salonach Konsulatu R. P. w Lille, przyjęcie. Obecni byli przedstawiciele z obu Prefektur Nord i Pas de Calais, i innych władz, profesorowie obu uniwersytetów w Lille jak również reprezentanci Rady Narodowej, O.P.O., Grunwaldu itd.

W czasie przyjęcia p. Konsul Gen. T. Chiczewski wniósł toast na cześć Polski i Francji oraz na cześć wiekowej przyjaźni polsko-francuskiej. Przed południem odbyło się w kościele św. Maurycego uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa francuskiego i polskiego.

Samobójstwo polskiego żołnierza z Lannoy

Roubaix. — Koło kanału w Roubaix znaleziono trupa mężczyzny, którego głowa była przestrzelona kulą rewolwerową. W zabitym rozpoznano 28, letniego Mieczysława Kokoszko żołnierza polskiego z 5 komp. obozu wojsk. w Lannoy. Śledztwo wykazało że popełnił on samobójstwo. Przyczyny nieznane.

BARLIN. — **Zarząd Koła był. czł. POWN.** zawiadamia swych członków, iż Koło bierze udział 27. bm. w poświęceniu sztandaru. Zbiórka o godz. 9 rano w sali polskiej, skąd wyjazd rowerami.

HOUDAIN. — **Koło muz. „Echo"** podaje do wiadomości, że w niedzielę 27. bm. lekcja orkiestry dętej odbędzie się o godz. 10 rano. Orkiestry symfonicznej o 11 u p. Berkali.

HOUDAIN. — **(Rocznica Stow. Rez. i b. POWN)** Stow. obchodzi 27. bm. drugą rocznicę założenia, połączoną z wręczeniem sztandaru. Godz. 10-ta zbiórka w sali p. Pawłowskiego. Godz. 10.30 wymarsz z orkiestrą „Wesoły Tułacz" z Bruay na czele do kaplicy polskiej. Godz. 11-ta Msza św. i poświęcenie sztandaru poczem złożenie wieńca pod pomnikiem poległych.

Program popołudniowy: Godz. 15.30 otwarcie uroczystości, poczem Koło śpiewu „Kościuszko" z Houdain wystąpi z pieśniami.

Po przemówieniach członka Zarządu Gł. oraz gości i ceremoniach wręczenia sztandaru, nastąpi dekoracja członków zasłużonych z działalności konspiracyjnej.

Na zakończenie zespół amatorski TUR odegra 4-aktówkę p. t.: „Baśka".

Na powyższą uroczystość zaprasza się całą kolonię. Wieczorem zabawa taneczna. **Zarząd.**

BRUAY EN ARTOIS. — **Bractwo Strzel. Kurkowych** bierze udział w niedzielę 27. bm. w rocznicy Stow. Harcerzy. Zbiórka członków o godz. 14 w lokalu zebrań.

DIVION. — Drużyna im. **Tadeusza Kościuszki** i **K.P.H.** urządza obchód II. rocznicy istnienia i poświęcenie sztandaru w sali p. Buckli. Na uroczystość zaprasza się cała kolonię polską. Równocześnie z tą uroczystością odbędzie się święto Odrodzenia Polski. Drużyny, które nie otrzymały zaproszeń, prosimy niniejszy komunikat uważać za zaproszenie.

Program: — Sobota dnia 26. bm. ognisko na boisku: niedziela 27 o 9-tej zbiórka na tym samym boisku; o 10 Msza św. Po Mszy złożenie wieńca a otwarcie uroczystości w sali o godz. 16-tej. **Zarząd.**

AUCHEL. — **K.P.H.** zawiadamia swych członków że bierze udział 27. bm. w rocznicy K.P.H. Bruay oraz drużyn męskich i żeńskich. Zbiórka o godz. 13. obok sali Pawlika.

OIGNIES - OSTRICOURT. — **Zarząd KSMP.-M.** składa serdeczne podziękowanie wszystkim chrzestnym nowego sztandaru KSMP. Oignies Ostricourt, którego poświęcenie odbyło się 14. lipca br. Tak samo zarząd składa podziękowanie p. Laurentowskiemu Kazimierzowi i ks. Karlińskiemu z Dourges za pomoc ofiarną w tym dniu.

MASNY. — **(14-ta rocznica Tow. Polek im. Marii Leszczyńskiej).** — W niedzielę dnia 27. lipca br. obchodzi Koło Polek 14-tą rocznicę istnienia. Na uroczystość zaprasza wszystkich Rodaków i sympatyków z Masny i okolicy.

O godz. 9.45 Msza św. w kościele w Masny. Popołudniu uroczystość w sali p. Łobudzińskiego. Początek o godz. 14.

W programie występy dziatwy i dorosłych, wieczorem zabawa taneczna.

Rewolucyjny wynalazek w produkcji mydła

Valenciennes. — Pewna mydlarnia w Valenciennes wprowadziła znaczne ulepszenie w fabrykacji mydła. Nowa metoda wynaleziona przez dyrektora mydlarni Franciszka Lempereur, pozwala na dziesięciokrotne zwiększenie wydajności przy 50 krotnie mniejszym zużyciu węgla jak dotychczas.

Wypadek na dworcu kol. w Longueville

P. Alepsander Bouillez z Longueville odprowadzał swych przyjaciół na dworzec kolejowy. W momencie ruszania pociągu był on jeszcze na stopniu wagonu, rozmawiając z odjeżdżającymi. Zaskoczony prawdopodobnie odjazdem pociągu stracił on równowagę i na oczach swych przyjaciół wpadł pod koła pociągu. Kiedy go wyciągnięto miał jedną nogę zmiażdżoną. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nieszczęśliwy zmarł w szpitalu w Maubeuge na skutek upływu krwi.

DIJON (Cote d'Or). — W niedzielę dnia 27. lipca o godz. 15. odbędzie się w sali Edell rue J.B. Baudin uroczysta akademia poświęcona III. rocznicy ogłoszenia „Manifestu Lipcowego" z następującym programem: Odczyt o znaczeniu 22-go lipca 1944 roku, deklamacje, wierszy żołnierskich, śpiew, i odegranie sztuki „Polski Lipiec". Wstęp bezpłatny.

SPORT

Ciekawostki z „Tour de France"

Najdłuższym biegiem kolarskim naokoło Francji był „Tour" z 1926 roku. Przestrzeń do przebycia wynosiła wówczas 5.512 km., obecnie tylko 4.648 km.

* * *

Najsłabszą przeciętną szybkośc biegów osiągnął w roku 1924 Włoch Bottechja. Wynosiła ona wówczas 23 km. 958 m. na godzinę.

Najlepszą przeciętną osiągnięto w roku 1939 — 31 km. 969 m. na godzinę. (Belg S. Maes).

* * *

Paradoksalnym wyda się, że przy obliczeniu istotnych czasów biegu, (bez bonifikacyj), drugi w ogólnej klasyfikacji, Fachleitner, posiada lepszy czas od zwycięzcy.

Czas Robica, bez bonifikacyj wynosi za 4.648 km. 148 godzin 20 minut 55 sekund, czas Fachleitnera zaś 148 godzin 17 minut 23 sek.

* * *

Najlepszą przeciętną biegu osiągnął (bez zaliczenia bonifikacji) Fachleitner (31 km. 344 m. na godz.), szybkość Robica wynosi 31 km. 331 m.

Komunikat K.S. Promień

W niedzielę 27. lipca na stadionie Municipal o godz. 10.30 przybędzie do Promienia silna drużyna młodzieży z Rouvroy - Noumea., aby rozegrać mecz z młodzieżą K. S. Promień. O godz. 13-tej wyjeżdża rezerwa Promienia do Sallaumines. Oddział I. wyjeżdża o godz. 14-tej na mecz przeciwko Wiśle — Sallaumines. Prosi się o punktualność.

Z życia Naprzodu Montigny en Ostr.

W niedzielę 27. lipca br. odbędzie się u p. Piaseckiego zebranie. Obecność wszystkich pożądana. Bardzo ważne sprawy. Wszyscy gracze powinni przynieść ze sobą posiadany ekwipunek klubowy.

Po południu na boisku Naprzodu o godz. 15 odbędzie się mecz przyjacielski z Naprzodem Rouvroy. Na boisko zaprasza się miejscową publiczność.

LIEVIN. — Dnia 20. lipca br. odbyło się walne zebranie K. S. Diana. Został wybrany następujący zarząd: Prezes honorowy: Naumann Ludwik; prezes: Hadyniak Antoni, rue Terlines à Eleu; sekr.: Furmaniak Fr., 57 rue Dupuy de Lome — Lievin; skarbnik: Zalezinski Stan. 22, rue Dupuy de Lome; zastępcy: prezesa: Kubiak Józef, sekr.: Foleżiński Edward; skarbnik: Machaczyk Fr. delegaci: oddz. I. Migdal Stefan, oddz. II. Szeląg Stan.; gospodarz: Pawłowski Jan II.

Uwaga gracze oddz. II. — Wszystkich graczy oddz. II. prosi się o przybycie do lokalu p. Iwanowskiego w niedzielę 27. bm. o godz. 10 rano, celem podpisania licencyj piłkarskich.

Za Zarząd: **Furmaniak Fr.**

MARLES LES MINES. — Pogoń podaje członkom do wiadomości, że w niedzielę 27. bm. o godzinie 10 rano w lokalu p. Nowaka, nastąpi podpisanie licencyj na sezon 1947-48. W. G. i D. prosi o punktualne przybycie.

Młodzież, która chciałaby grać w szeregach Pogoni mile widziana. Przynieść należy dwie fotografie formatu paszportowego.

Ratajczak Jan, prezes W.G. i D.

Krwawy dramat w rodzinie polskiej

Paryż. — Gentilly jest pod wrażeniem strasznej zbrodni popełnionej przez młodocianego mordercę. 17-letni Stanisław Pawlik urodzony 23 I. 1930 w Ensisheim (Alzacja) był bardzo źle traktowany przez przyjaciółkę swego ojca Marię Mierzną. Miał on być przez nią często bity po twarzy i na skutek tego opuścił dom rodzinny, zamieszkując w pewnym hotelu w Porte d'Italie, a przychodząc do domu swego ojca tylko dla spożywania posiłków. Kiedy w poniedziałek wieczorem ojciec Józef Pawlik wrócił po pracy do siebie, oczom jego przedstawił się straszny widok trupa swej przyjaciółki pławiącego się w kałuży krwi. Ciało zamordowanej prawie nagie było strasznie zmasakrowane.

Kiedy nieco później młody morderca przyszedł jak zwykle na kolację, tuż za nim weszło do mieszkania 2 inspektorów policji, aresztując mordercę. Okazało się, że właściciel hotelu przerażony widokiem swego lokatora, pokrytego plamami świeżej krwi, zaalarmował już przed tym policję. Morderca aresztowany oświadczył, że zamierzał popełnić samobójstwo. Jako powód swej zbrodni podał on chęć zemszczenia się za wszelkie krzywdy wyrządzone przez ofiarę nie tylko w stosunku do siebie, ale przede wszystkim za krzywdy i znęcanie się nad jego młodszą siostrą 12-to letnią Heleną. Szczęśliwie, dziewczynka jest od paru dni na wsi i nie była świadkiem krwawej zbrodni swego brata. Oświadczył on dalej że ani ojciec ani jego kochanka nie zajmowali się Heleną i że ta musiała spełniać wszystkie posługi domowe zarówno przed wyjściem do szkoły jak i po przyjściu z niej. Nadto była ona bardzo często bita przez ofiarę i nie śmiała się nigdy skarżyć koleżankom z tego powodu, gdyż gdyby się „matka" dowiedziała, to zbiłaby ją jeszcze bardziej.

Śledztwo wykaże czy oświadczenie zbrodniarza odnośnie pobudek zbrodni są prawdziwe. Dodaje się że Maria Mierzna była wdową a mąż jej został zamordowany w Bicetre 2 lata temu. W grudniu ubiegłego roku zamordowanej miano ukraść 60 tysięcy fr.

Pawlikowie są w Paryżu od niedawna i przed tym zamieszkali podobno w Reims.

TROYES. — Zebranie **Z.K.M.K.** odbędzie się 27. lipca br. o godz. 15 w sali chemin Becquernie, cartier Blossiers. Na zebranie przyjedzie przedstawicielka z Paryża. Sprawy bardzo ważne.

TROYES (Aube). — A zatem w niedzielę 27-go bm. odbędzie się w teatrze miejskim (Theatre Municipale) wielkie przedstawienie T-wa Pomocy Oświatowej. Odegrane będą: „Żywy nieboszczyk" (komedia w 1 akcie). „Płacze Jagusia, śmieje się Jaś" (operetka komiczna w 1 akcie) i „Swaty" (sztuka ludowa w 2 aktach), śpiewy tańce, muzyka i kostiumy. Kasa otwarta o 3-ciej. Początek przedstawienia krótko po otwarciu kasy. Ponieważ w teatrze miejskim obowiązuje punktualność Zarząd prosi szan. Rodaczki i Rodaków o punktualne przybycie o godz. 15.

LE MANS (Sarthe). — **Miejscowa Rada Narodowa Pol.** wzywa rodaków z wszystkich organizacyj istniejących w dep. Sarthe, do wzięcia udziału w uroczystości obchodu święta narodowego Odrodzenia Polski. Uroczystość odbędzie się w niedzielę 27. bm. O godz. 9.30; zbiórka w Maison Sociale sala nr. 43 Place Stalingrad — dawniej place d'Arcole. Po uroczystości w sali, pochód do Pomnika Zwycięzców i złożenie wieńca. **Zarząd.**

„Wasze tańce to „perły" polskiej kultury ludowej"

ALES (Gard). — W pogodny wieczór dnia 12. lipca w Blaquer-Abbaye (Gard) rozlega się śpiew polski, to krakowianki, górale i kujawianki z Ales wysiadają z kamionu, by za chwilę swymi tańcami narodowymi upiększyć uroczystość zakończenia roku szkół francuskich.

Płynie melodia Marsylianki, uczennice miejsc. szkoły franc. wręczają wiązankę kwiatów Inspektorowi polskiemu, ob. Szulcowi. Rozlegają się liczne oklaski i okrzyki: „Vive la Pologne, vive la France".

Na scenie połyskują gorseciki, powiewają barwne sukienki i różnokolorowe wstążki. Nauczycielka Szulcowa daje znak — płynie śliczny „Trojak", „Kujawiak", balet pt.: „Liście", śpiew solowy ucz. A. Czubanówny. I oto koniec pierwszej części.

Na scenie stos książek — powiewają flagi polskie i francuskie. Dyrektor szkoły w otoczeniu inspektora francuskiego i grona nauczycieli wydaje nagrody najlepszym uczniom. I o dziwo, przeważają nazwiska polskie. Tak, 50% dzieci w szkole to Polacy, z których 75% „zagarnęło" najlepsze nagrody. Główniejsze role dzisiejszego programu francuskiego wykonują dzieci polskie. Ucz. Olszewska i Maciąg są „bohaterkami" w popisach solowych!

Po wydaniu nagród — druga część artystyczna. Popisują się miejscowe dzieci „francuskie". Wykonanie dobre. Widać dużo włożonej pracy nauczycielstwa francuskiego.

Gra muzyka... na scenę wbiegają pary „Krakowiaka" (Ales). Publiczność wstaje, by lepiej zobaczyć. Wzruszony dyrektor, dziękując mówi: „...Wy Polacy jesteście narodem muzyki i śpiewu".

Podziwiam zdolności dzieci polskich. Wasze tańce to „perły" polskiej kultury ludowej..."

Przyjaciel dzieci.

Udusił się befsztykiem

Le Mans. — Alfred Simier robotnik zakładów Renault w Mans przyszedł wczoraj jak zwykle do pewnej restauracji celem zjedzenia obiadu. W czasie jedzenia wszczął on dyskusję z właścicielem zakładu. Dyskusja była bardzo żywa i w pewnej chwili Simier upadł na podłogę. Przypuszcza się, że kawałek spożywanego mięsa wpadł do tchawicy powodując uduszenie. Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się przywrócić go do życia

Nieszczęśliwy wypadek na jeziorze Lemańskim

Evian. — We wtorek wieczorem wydarzył się na tut. jeziorze nieszczęśliwy wypadek. W pewnej chwili łódź, w której znajdowały się 2 dziewczynki, przewróciła się i dzieci wpadły do jeziora. Jednej z nich udało się dotrzeć do brzegu, ale druga 5-cio letnia Noëlle Guerin utopiła się mimo tego, że wyciągnięto ją po kwadransie z wody i zastosowano wszystkie możliwe zabiegi.

SAINT ETIENNE. — **(Święto Odrodzenia Polski).** — Okręg Rady Narodowej wspólnie z Tow. przyjaźni francusko - polskiej organizuje święto Odrodzenia Polski, w niedzielę dnia 27. lipca br.

Program uroczystości jest następujący:

1. O godz. 9 rano zostanie odprawione nabożeństwo w kościele La Ricamarie za Polaków i Francuzów, poległych w bitwie pod Versanne (Loire)

2. O godz. 9.45 zbiórka na placu przed merostwem, wymarsz na cmentarz i złożenie wieńca u stóp pomnika poległych.

3. 11.30 wino honorowe dla zaproszonych gości na sali merostwa.

Po południu. — O godz. 15 święto sportowe, urządzone przez młodzież „Grunwald" na stadionie Chalessiere w Saint Etienne przy współudziale młodzieży hiszpańskiej i greckiej (śpiew, tańce inscenizacje, mecz piłki nożnej).

Na powyższe święto jak najserdeczniej zapraszamy rodaków i polskie stowarzyszenia ze sztandarami

Komunikat Stow. B. Kombatantów i Uczestników Ruchu Oporu w Nicei

Stow. był. Kombatantów i Uczestników Ruchu Oporu w Nicei (A.M.) 14, rue Halevy organizuje w ciągu całego roku tanie wywczasy na Riwierze francuskiej dla Polaków. (Pobyty indywidualne i zbiorowe).

Program i warunki:

10 dni 2.500 fr.	30 dni 7.500 fr.
10 dni 3.500 fr.	30 dni 10.500 fr.
10 dni 4.500 fr.	30 dni 13.500 fr.

Ryczałty powyższe obejmują: pokój z całodziennym wyżywieniem, obsługą itp. (Hotel położony blisko morza: około 50 m.).

Wyżywienie: — śniadanie w hotelu, obiady i kolacje w restauracji polskiej, położonej o 100 metrów od plaży).

Zniżki kolejowe: — Grupa, licząca conajmniej 10 osób, może uzyskać z każdej stacji kolejowej francuskiej do Nicei i z powrotem 30 proc. zniżkę. W tym celu należy conajmniej o jeden dzień przed wyjazdem wypełnić formularz u naczelnika stacji.

Opieka i informacje: — Podczas pobytu na Riwierze, sekretariat Stow. udziela informacji odnośnie wykorzystania wywczasów w sposób jak najbardziej tani i celowy. Studenci i młodzież szkolna znajdą podczas pobytu specjalną opiekę.

Zgłoszenia i rezerwowanie miejsc na pobyt Wybierając kategorię ryczałtu pobytowego, należy równocześnie z zawiadomieniem nas przekazać należytość, celem zarezerwowania miejsc.

Zarząd Stow. b. Kombatantów w Nicei.

Wielka doroczna pielgrzymka na Sion

Nancy. — Niedaleko od Nancy, stolicy pięknej Lotaryngii znajduje się wysoka góra Sion ze swym sanatorium Lotaryngii i Alzacji. Już od IV. wieku po Chr. na tej błogosławionej górze zbierali się pielgrzymi wschodnich prowincyj francuskich w bazylice Siońskiej u stóp cudownej statuły N.M.P. Cała historia i cierpienia Lotaryngii wypisane są na murach tejże świątyni, odnowionej przez króla Leszczyńskiego.

I nas Polaków liczne wspomnienia łączą z tym świętem miejscem. W r. 1940 oddziały naszej I. Dyw. tamże modliły się o zwycięstwo, a jeden z żołnierzy ufundował piękny obraz M. B. Częstochowskiej, zaś mury klasztoru O.O. Oblatów ukrywały dłuższy czas dowódców dywizji po upadku Francji.

W r. 1945 pierwsza wielka polska pielgrzymka na Sionie składała się głównie z kilku set deportowanych i żołnierzy polskich pod kierownictwem ks. Neumanna. W r. 1946 druga z rzędu, a pierwsza Pol. Zjedn. Katol. pielgrzymka skupiła około tysiąca osób na ślubowanie Okręgu Niepokalanemu Sercu N. Marii Panny — pod egidą ks. Rektora Cegiełki.

Również i w tym roku VIII. Okręg Pol. Zjedn. Katol. urządza wielką wspólną pielgrzymkę na Sion w niedzielę 17. sierpnia. Wszystkie organizacje katolickie Wschodniej Francji proszone są o udział i wysłanie delegacyj sztandarowych, a młodzieży w strojach narodowych. Program przewiduje o godz. 11 — po powitaniu — uroczystą Mszę św. z kazaniem Ks. Rektora Cegiełki. Po południu o godz. 2 wspólna procesja wokół góry Siońskiej i nabożeństwo z kazaniem. Po procesji na trybunie przed bazyliką przemówienia gości i pożegnanie pielgrzymki.

Dojazd do Sionu autobusem lub koleją do stacji Praye sous Vaudemont (Sion) par Vezelise. Express-Metz. 6.55; Nancy przesiadka g. 8.02. Powrót wieczór g. 17.40. Większe grupy pielgrzymów odbywają spowiedź na miejscu u swoich duszpasterzy, inni na Sionie przed Mszą św. Zarząd Okręgu zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Rodaków Wschodniej Francji o wzięcie udziału w tejże pielgrzymce. Niniejszy komunikat służy za ogłoszenie i zaproszenie dla wszystkich organizacyj Okręgu.

Ks. Dyr. NEUMAN Ign.
PIOTROWSKI Stan. — prezes.

Wiadomości z Belgii

Spis powszechny w Belgii

Uchwalona została ustawa o przeprowadzeniu w Belgii powszechnego spisu w tym roku. Wprawdzie odnośne ustawy z 1856 i 1910 r. nakazywały przeprowadzenie takiego spisu w 1940 r., ale było to niemożliwym do przeprowadzenia. Wobec tego spis tegoroczny będzie w miejsce spisu mającego się normalnie odbyć w 1950 r.

Produkcja węgla w Belgii

Chociaż przeszło połowa jeńców niemieckich pracujących w belgijskich kopalniach węgla została już odesłana, to jednak nie spowodowało to wielkich zmian w dziennym wydobyciu węgla. Przed ich odejściem, a więc 3 miesiące temu, wydobycie dzienne wynosiło 87 tys. ton, a obecnie wynosi ono 82 tys. ton. Jakkolwiek zmniejszenie produkcji jest widoczne to jednak nie jest ono katastrofalne. Miejsce zwolnionych jeńców zajęli częściowo przybyli nie dawno Włosi. Problem znalezienia rąk do pracy w górnictwie belgijskim stanie się wkrótce palącym na skutek tego, że odpływ dalszych jeńców niemieckich będzie się odbywał w tempie przyspieszonym.

MARCHIENNE - DORCHERIE. — **(Nowe Koło Stowarzyszenia Kombatantów Polskich).** — Dnia 15. bm. odbyło się zebranie organizacyjne Stow. Polskich Kombatantów.

W skład zarządu wchodzą:

Prezes: Kamiński Stanisław; sekr. Podolski Edward, 32, rue Juillet Jaumet, Marchienne Dorcherie (Hainaut), skarbnik: Piotrowski Bolesław. (—)

HORNU Okr. Mons. — **Koło Saint Ghislain Stow. Rez. i b. Wojsk.** podaje do wiadomości rodakom z Hornu, że Komitet Organizacyjny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów przyjmuje zapisy. — Zgłaszać się należy u przewodniczącego p. Janiszewskiego 16, rue du Cure w Saint Ghislain obok kościoła Cafe Valentin. (—)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS